ROK III. LUTY 1914. Nr. 2.

PRAWNIK

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWNICZYM I EKONOMICZNO-SPOŁECZNYM

TREŚĆ:



LWÓW 1914.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA BIBLIOTEKA SŁUCHACZÓW PRAWA
Z DRUKARNI I LITOGRAFII PILLER-NEUMANNA.

PRAWNIK

miesięcznik wydawany przez „Bibliotekę słuchaczów prawa“ we Lwowie

wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Przedpłata roczna K 4. z przesyłką K 4·80
półroczna „ 2. „ „ 2·40
kwartalna „ 1. „ „ 1·20
Numer pojedynczy 50 groszy.

Rachunku czekowego P. K. O. Nr. 124.110.

Redaktor:

Zygmunt Robel.

Adres Redakcyi i administracyi:
Lwów, Małeckiego 9.

Red. odpow.

Dr. Stanisław Bryła.

PROF. DR. ST. GŁĄBIŃSKI.

NOWE PODATKI A FINANSE KRAJOWE.

Nowy parlament austryacki z powszechnego prawa głosowania miał od początku przed sobą trudne i doniosłe zadanie załatwienia nowych projektów podatkowych. Naturalna niechęć uchwalania ciężarów publicznych łączyła się w niektórych stronnictwach parlamentarnych z dążnością do czynienia trudności rządowi, lub z nieprzychylnem centralistycznem stanowiskiem względem finansów krajowych, dla których część nowych dochodów państwowych była przeznaczoną. Z tych powodów upłynęło lat sześć, zanim nowe podatki zostały uchwalone, przeżywszy kilka rządów i doznawszy znacznych przeobrażeń i ograniczeń

Ostatecznie przyszedł do skutku t. zw. mały plan finansowy, uchwalony w dniu 21. stycznia b. r. przez izbę posłów, następnie przez izbę panów i sankcyonowany przez monarchę.

Ów plan finansowy składa się z trzech ustaw, mianowicie z noweli do podatku od spirytusu, z noweli do podatku osobisto-dochodowego i z ustawy o przekazywaniu krajom dochodów z podatku od spirytusu i z podatków bezpośrednich osobistych.

Nowela o podatku od spirytusu wchodzi w życie już z dniem 1. lutego b. r. Stopa podatku od spirytusu podnosi się o 50 halerzy od litra, a 50 koron od hektolitra alkoholu. Podatek od hektolitra spirytusu skontyngientowanego wynosić będzie odtąd 140 koron, od spirytusu niekontyngientowego 160 koron. Cała nadwyżka dochodu, spodziewana z podwyższonej stopy tego podatku, przeznaczoną jest wraz z dotychczasowym dochodem w myśl ustawy z r. 1901 do rozdziału na rzecz krajów wedle klucza w ustawie oznaczonego. Klucz ten jest wynikiem targów między reprezentantami krajów konsumujących wiele spirytusu i pragnących z tego powodu zapewnić sobie udział wedle rzeczywistej konsumcyi, a krajów takich, które stosunkowo niewiele konsumują spirytusu i dlatego domagały się zastosowania klucza dla siebie korzystniejszego. Mianowicie uchwalono, że dochód z tego podatku w sumie 35 milionów koron będzie rozdzielony wedle dotych-

czasowego klucza ustawy z r. 1901 (Galicya 28·3423%), dalsze 10 milionów wedle stosunku ludności krajów (Galicya 28·0894%), a nadwyżka dalsza wedle rzeczywistej konsumcyi wódki (Galicya 29·7758%). Z powodu podwyższenia stopy podatku, a tem samem podrożenia wódki, należy się przygotować w pierwszych latach na zmniejszenie się konsumcyi, która w całem państwie w r. 1911 wynosiła 1,167.000 hektolitrów. Jeśliby ta konsumcya się nie zmniejszyła, wówczas dochód z podatku od spirytusu wynosiłby 163,338.000 koron, z czego połowa przypadałaby państwu, a połowa krajom. W tym wypadku państwo otrzymałoby z podatku 81,669.000 koron, Galicya zaś okrągło 23·5 miliona koron. Prawdopodobnie jednak zrazu konsumcya zmniejszy się conajmniej do miliona hektolitrów, skutkiem czego z ogólnego dochodu w kwocie 140 milionów koron państwo na razie otrzyma tylko dochód dotychczasowy w kwocie 78 milionów koron, dla krajów zaś pozostanie do rozdziału cała nadwyżka w kwocie około 62 milionów koron W tym wypadku otrzymałaby Galicya udział w kwocie 17,195.115 koron, o 11 milionów koron wyższy, niż dotychczasowy, na podstawie ustawy z r. 1901. W skutek przyjęcia częściowo niekorzystnego dla Galicyi klucza rozdziału, traci Galicya około milion koron rocznie na rzecz innych krajów, które byłaby otrzymała, gdyby cała suma dochodu z tego podatku wedle rzeczywistej konsumcyi krajów była rozdzielaną.

Nowy podatek od spirytusu wpłynie niewątpliwie na podrożenie tego napoju. Najdotkliwiej odbijać się zwykło takie podrożenie na konsumcyi drobnej przy wyszynku wódki, przy której podwyżka podatku wynosi około $^1/_2$ halerza od jednego kieliszka, ale niezawodnie objawi się w cenie wyższej, zaokrąglonej. W porównaniu z innemi państwami nie należy podatek austryacki od spirytusu do najwyższych. W Rosyi monopol spirytusowy, niemniej podatki od spirytusu w W. Brytanii i we Francyi są nierównie wyższe, a także dochody z tego źródła są znacznie większe niż w Austryi (w Rosyi około 1$^1/_2$ miliarda koron, w W. Brytanii 400 milionów, we Francyi 350 milionów koron).

Nowela do podatku osobisto-dochodowego wprowadza minimum egzystencyi wolne od podatku w kwocie 1600 koron, w miejsce dotychczasowego w kwocie 1200 koron. Jest to ulga bardzo znaczna, uwalnia bowiem blizko 40% opodatkowanych od podatku ($^1/_2$ miliona na ogół 1,400.000 opodatkowanych); podatek osobisto dochodowy w klasie od 1200 do 1600 koron dochodu wynosił niespełna 5 milionów koron (w r. 1911 wynosił 4,727 896 koron). W skutek tego także taksa wojskowa będzie odtąd przypisywaną tylko od dochodów wyższych nad 1600 koron. Natomiast począwszy od dochodów w kwocie 1800 koron został podatek dotychczasowy podwyższony, zrazu o nieznaczne kwoty, począwszy zaś od

dochodów nad 10.000 koron o kwoty coraz wyższe, wedle stopy progresywnej, dochodzącej aż do 6·7% od dochodów wyższych nad 210.000 koron. Dla osób, nie mających na wspólnem utrzymaniu w swem gospodarstwie żadnego członka rodziny lub innej osoby, podwyższa się, począwszy od dochodów nad 2400 koron, kwotę podatków o 15%, dla osób, mających w swem gospodarstwie tylko jedną taką osobę, będzie stopa podwyższona o 10%. Dotyczy to zarówno kawalerów, jak osób płci żeńskiej, niemniej wdowców i wdowy, oraz rodziców, których dzieci wyszły już z domu rodzicielskiego.

Ważnem jest postanowienie noweli o wglądzie w księgi gospodarcze i handlowe. Wgląd ten był dotychczas dozwolony tylko na żądanie strony interesowanej; odtąd na mocy § 222 noweli, wolno będzie komisyi apelacyjnej zawezwać opodatkowanego celem sprawdzenia istotnych okoliczności do dozwolenia wglądu w księgi gospodarcze i handlowe, w potrzebnym ku temu celowi zakresie, ewentualnie też do okazania kontraktów, skryptów dłużnych, kontów z faktur, wyciągów z rachunków i innych rachunków. W razie nie okazania ksiąg i dokumentów na fakta przez komisyę apelacyjną dokładnie wskazane, może komisya wydać orzeczenie co do wątpliwych okoliczności bez dalszego współdziałania opodatkowanego, z urzędu, na podstawie własnych informacyi. Ze względu na te postanowienia i spodziewane na przyszłość rzetelniejsze i wyższe zeznania dochodów, zawiera ustawa amnestyę dla wszystkich, którzy przed ogłoszeniem nowej ustawy otrzymali prawomocny wymiar podatku zarobkowego, rentowego, dochodowego, od płacy, domowego lub taksy wojskowej,

Podatek osobisto-dochodowy przyniósł skarbowi państwowemu w r. 1912 dochód w kwocie 100 milionów koron. Nie można dokładnie przewidzieć, jak znaczną zwyżkę dochodu przyniesie nowela podatkowa, ponieważ oprócz wyższej stopy podatku dla wyższych dochodów i dla osób nie obarczonych członkami rodziny, przysporzy państwu znacznego dochodu zaostrzenie przepisów o fasyach, mianowicie o wglądzie w księgi gospodarcze i handlowe oraz w inne dokumenty, a to nie tylko z podatku osobisto-dochodowego, ale pośrednio także z innych podatków osobistych, tudzież z podatku domowego czynszowego.

W r. 1911 wynosił udział krajów w podatkach osobistych państwowych 21,779.389 koron, w tem Galicyi 2,517.455 kor. W przyszłości otrzymają kraje, oprócz dotychczasowego udziału, ustalonego w r. 1909 na 12·8% podatków realnych, jeszcze udział w wysokości 40% dochodu z podatku osobisto-dochodowego, o ile ten dochód przewyższy sumę 115 milionów koron. Kluczem dla rozdziału tego dochodu będzie stosunek dochodów z podatków realnych, n. p. w r. 1911 w Galicyi 11·13%. Od każdych 10 milionów koron, przypadających na

rzecz krajów z nadwyżek podatku osobisto-dochodowego, otrzyma Galicya 1 113.000 koron.

Nowe podatki przedstawiają znaczny ciężar dla społeczeństwa, wynoszący w całem państwie 80—100 milionów koron, w Galicyi około 15 milionów koron. Pomimo to przyjął je ogół spokojnie i z rezygnacyą, częścią dlatego, że od lat sześciu pogodziła się już opinia publiczna z potrzebą tych podatków, częścią zaś z powodu przeznaczenia z góry dochodu z nowego podatku od spirytusu na zasilenie finansów krajowych, dochodu zaś z noweli do podatku osobisto dochodowego w pierwszym rzędzie na przeprowadzenie pragmatyki dla urzędników państwowych, częściowo zaś także na rzecz skarbów krajowych.

Finanse krajowe znajdują się niemal we wszystkich krajach Austryi w opłakanem położeniu. Dodatki krajowe i szkolne do podatków bezpośrednich wynosiły w ostatnich latach na Bukowinie 96%, w Karyntyi 90%, na Śląsku 82%, w Galicyi 81% od podatków realnych a 87% od podatków osobistych, w Dalmacyi 75%, w Tyrolu 63%. Wydatki krajowe rosną nierównie szybciej, niż dochody: w okresie 1905—1911 wzrosły wydatki krajów niektórych o 75%, Galicyi o 51% (z 46 na 71 milionów koron). Wydatki na oświatę głównie na szkolnictwo ludowe przekraczają w niektórych budżetach krajowych połowę dochodów pomimo niedostatecznej dotacyi nauczycielstwa.

W Galicyi zamknięcie rachunków krajowych za rok 1912 wykazuje sumę faktycznych wydatków w kwocie 75,388 836 koron, sumę dochodów wraz z dodatkami do podatków w kwocie 65,307.452 koron, niedobór wynosił 10,081.384 koron. Bilans ten należy uzupełnić sumą własnych dochodów i wydatków budżetu krajowego szkolnego w kwocie 4,196.695 koron, ponieważ w tych odrębnych dochodach mieszczą się głównie dodatki gminne i powiatowe na cele szkolne (3,145,489 koron) oraz taksy krajowe od spadków (251.762 koron).

W r. 1912 przyniosły podatki i opłaty krajowi ogółem 47,499.266 koron. W szczególności:

1. Dodatki do podatków bezpośrednich razem . . . . 22,935.736 kor.

a mianowicie:

a) dodatki krajowe w wysokości 72% i 78% . . . . 20,349.628 „

b) odsetki zwłoki od dodatków kraj . 121.999 „

c) dodatki na cele szkolne, gminne i okręgowe . . . . 2,464.109 „

2. Udział kraju w państwowych podatkach osobistych . . . . 2,765.173 „

3. Krajowe podatki konsumcyjne razem . 14,393.375 „

a mianowicie:

a) opłaty konsumcyjne od piwa . . . 8,810,595 „
b) opłaty szynkarskie . . . . 5,467.089 „
c) 30% podatek do podatku od wina . 115.691 „
4. Udział kraju w podatku od spirytusu (w myśl ustawy z 8. lipca 1901) . . 6,480.126 „
5. Taksy od spadków na cele szkolne . 251.762 „
6. Karty myśliwskie . . . . 36.708 „
7. Myta krajowe wraz z odsetkami zwłoki i grzywnami . . . . 636.346 „

Nie dopisały w r. 1912 dochody z opłat szynkarskich i opłat konsumcyjnych od piwa, ponieważ z powodu świeżego wprowadzenia tych opłat w miejsce zniesionych czynszów propinacyjnych, okazały się bardzo znaczne zaległości w sumie 8,613 697 koron. W razie ściągnięcia tych zaległości, niedobór krajowy w r. 1912 byłby się zniżył do kwoty 1,467.687 koron, zdaje się jednak, że wiele wygórowanych opłat trzeba będzie szynkarzom obniżyć.

W budżecie krajowym na rok 1913 przewidywał Wydział krajowy niedobór w kwocie okrągłej 8½ miliona koron, pomimo, że do budżetu nie wstawił dodatków drożyźnianych dla nauczycieli ludowych, uchwalonych w r. 1912 w kwocie 2,453.000 koron, a faktycznie wypłaconych w sumie 2,628.767 koron. Dodatki te były zadatkiem na rachunek postanowionej w zasadzie regulacyi płac nauczycielskich, będą więc stałym ciężarem budżetowym, dopóki regulacya płac nie nastąpi.

W budżecie krajowym na rok 1914 przewiduje Wydział krajowy wydatki krajowe w sumie 76,669 785 koron, nie uwzględnia jednak również dodatków drożyźnianych dla nauczycielstwa ludowego. Pragnąc zamknąć budżet równowagą finansową, musiał Wydział krajowy już w preliminarzu na rok 1913 podwyższenie dodatków krajowych o 30% podatków bezpośrednich państwowych, t. j. do 102% podatków realnych, a 108% podatków osobistych. W preliminarzu na rok 1914 wnosił Wydział krajowy jeszcze wyższe dodatki krajowe o dalsze 13% do wysokości 115% podatków realnych a 121% podatków osobistych (prócz podatku osobisto-dochodowego, uwolnionego od dodatków autonomicznych.

Cyfry powyższe dają jaskrawy obraz stanu finansów krajowych. Uchwalony plan finansowy państwowy jest na razie bardzo pożądanym ratunkiem dla krajów, ponieważ uwalnia je od konieczności natychmiastowego podwyższania dodatków do podatków bezpośrednich i zapewnia niektórym krajom jeszcze pewne zwyżki na cele krajowe, zwłaszcza na podwyższenie płac nauczycielskich. Galicya może liczyć na przyrost dochodów krajowych z nowych podatków na razie w kwocie 13 milionów koron Kwota ta pokryje niedobór budżetowy, nie wystarczy jednak ani na regulacyę płac nauczycielskich, wymagającą kwoty około 7 milionów koron rocznie, ani na pokrycie szybkiego corocznego przyrostu wydatków

we wszystkich działach, zwłaszcza w dziale oświaty, zdrowotności, komunikacyi i gospodarstwa krajowego. Dlatego mimo uchwalenia planu finansowego, nie można mówić jeszcze o „sanacyi“ finansów krajowych Rzeczywista sanacya finansów krajowych wymaga rozszerzenia autonomii finansowej kraju. Na pokrycie koniecznych wydatków kraju, doniosłych dla całego społeczeństwa, powinny się w kraju znaleźć odpowiednie źródła dochodów. Sejm, jako ciało ustawodawcze, równorzędne z parlamentem, powinien mieć w sprawach finansowych analogiczną kompetencyę podatkową. Tylko wtedy autonomia kraju będzie mogła sprostać swemu zadaniu i tylko wtedy sejm w całej pełni ponosić będzie moralną odpowiedzialność za swą gospodarkę w kraju.

Jedną z pobudek usilnego dążenia do reformy wyborczej sejmowej i do zjednania dla tej reformy także przedstawicieli narodowości ruskiej bardzo znacznemi ustępstwami, było po stronie polskiej przeświadczenie, że zdobycie szerszej autonomii krajowej będzie w nowym sejmie, opartym o szerokie wastwy społeczne obu narodów kraju łatwiejsze i że dążenie do zdobycia takiej autonomii nie będzie nadal utrudniane i udaremniane przez centralistyczne zapędy stronnictw ruskich w kraju i w parlamencie wiedeńskim.

DZIAŁ EKONOMICZNO-SPOŁECZNY.

DR. WITOLD LEWICKI.

KOOPERACYA JAKO PROGRAM PRACY SPOŁECZNEJ.

I.

W kwietniu i maju roku 1913 odbył się we Lwowie kurs nauk społecznych ze szczególnem uwzględnieniem kooperacyi, która w kołach młodzieży akademickiej zdobywą sobie coraz więcej zainteresowania, nie tylko jako przedmiot teoretyczny, należący do działu nauk prawno-społecznych, lecz jako bezpośredni program pracy społecznej i narodowej.

Wyniki kooperacyi w krajach zachodniej Europy, a także niezwykle podniesiony ruch w Królestwie Polskiem, które nie uzyskawszy po okresie wolnościowym autonomii kraju, widzi w ruchu spółdzielczym jedynie możliwy teren dla pracy społecznej, a nadto szuka tam podstawy i przygotowania dla pracy w samorządzie, który prędzej czy później, w większym czy mniejszym rozmiarze ostatecznie będzie nadany: niezmierne zaniedbania na tym polu u nas, w Galicyi, gdzie pod maską współdzielczości prowadzi się w tysiącu stowarzyszeń kredytowych żydowskich zwykła spekulacya, wspaniałe wyniki organizacyi spółkowej w Wielkopolsce, gdzie Niemcy zwrócili uwagę na doskonałość polskiej kooperatywy, łatwość przystosowania tego ruchu do potrzeb społecznych miejsca i czasu, naginanie się do każdorazowego programu pracy społecznej i osiąganie za pomocą organizacyi współdzielczej celów wysokiej doniosłości narodowej i społecznej: wszystko to należycie tłomaczy zainteresowanie się tym ruchem wśród młodzieży polskiej w naszym kraju.

Niestety, brak nam podręcznika ujmującego całość tego nowego zupełnie ruchu i podającego najnowsze wyniki badań

naukowych i całą pełnią informacyi o wynikach ruchu współdzielczego u nas i zagranicą.

Licząc się z potrzebami młodzieży akademickiej, wygłosiłem cykl wykładów o kooperacyi jako programie pracy społecznej i narodowej u nas.

Oczywiście nie mogłem wchodzić w rozbiór samej idei, która dała pochop do tworzenia licznych form kooperacyi u nas, ani w ocenę ustawodawstwa, na jakiem się opiera ustrój naszej kooperatywy w trzech zaborach, gdzie jest podległą trzem odmiennym systemom ustawodawczym.

Ograniczyłem się jedynie do najkonieczniejszych wskazań celów kooperacyi jako programu pracy społecznej w Polsce i pozatem krótki rzut oka na rozwój współdzielczości w Królestwie Polskiem, w Wielkopolsce i w Galicyi.

Wykłady wygłoszone w 6 odczytach na kursie nauk społecznych nie były przygotowane do druku.

Spisałem dopiero później na żądanie słuchaczy tych kilka uwag, które podają jedynie szkielet myśli wypowiedzianych.

* *
*

Kooperacya... Obce to słowo, nieznane do niedawna w naszym języku.

Musimy przeto porozumieć się co do wartości wyrażenia, którem posługiwać się w dalszym ciągu będziemy.

Dosłownie przełożone znaczy tyle co współdziałanie.

Pojęcia tego współdziałania używać można albo w najszerszem znaczeniu i takie ma zastosowanie w języku przyrodnika albo w cieśniejszem, ściśle określonem i to służyć nam będzie do określenia pewnych form gos odarczych.

Ewolucyoniści przyrodnicy do niedawna stali na gruncie walki o byt. Ale niebawem przekonano się, że teorya ewolucyonistyczna wymaga pewnych poprawek.

Nie ma zjawiska w przyrodzie, któreby można wytłumaczyć samą walką o byt. Natomiast nowsi przyrodnicy znajdują ogromną ilość zjawisk w przyrodzie, które tłómaczą jako rezultat współdziałania. Obok faktu walki o byt, staje więc przed nami jeszcze inny fakt solidarności w bycie. W ogóle w życiu panuje nie tylko prawo walki o byt, ale także prawo łączności w życiu. Socyologiczną formą łączności czyli solidarności w życiu, będzie stowarzyszenie jako forma współdziałania. Wszyscy jesteśmy rezultatem pewnych zależności. Solidarność ekonomiczna istnieje tylko jako wzajemna zależność pomiędzy ludźmi.

Współdziałanie i wzajemna zależność jest najzupełniej pojęciem przyrodniczem i socyologicznem.

Możnaby tu przypomnieć takie fakty geograficzno-florystyczne jak wzajemną zależność w rozmieszczeniu roślin i zwierząt, n. p. tojadów (Aconitum) i trzmieli, ścisły związek współ-

żależności, jaki zachodzi między fauną owadów a biologicznym typami kwiatów.

Świat roślinny dostarcza najliczniejszych form kooperacyi, począwszy od pasożytnictwa, gdzie jeden organizm dostarcza pożywienia a drugi żyje na lub we wnętrzu swego gospodarza, n p. kanianka i koniczyna: tu jest stosunek wrogi dwu organizmów. Pasożyt napada na gospodarza i żyje jego kosztem.

Ale mamy najpełniejszą formę kooperacyi w tak zwanym mutualizmie, wytwarzającym współżycie grzybów z wodorostami, znane pod postacią porostów. Porost jest to organizm podwójny, złożony z grzyba i wodorostu, oplątanego siećmi pierwszego. Oba żyją w stosunku wzajemnej wymiany usług, albowiem wodorost posiadając chlorofil, wytwarza materye organiczne, grzyb zaś pozbawiony chlorofilu, dostarczą reszty pożywienia. Ale role tu są nierówne, ponieważ wodorost może się obyć bez grzyba, ale dla grzyba kooperacya z wodorostem jest warunkiem życia. Wodorost znajduje się przeto w niewoli, który jest jego własnym wyzyskiwaczem.

Ale czy w ogóle istnieje stosunek dwu organizmów, polegający na zupełnej równorzędności i równowartości i świadczonych usług? to rzecz wątpliwa.

Postać współżycia roślin jest więc bardzo złożona. Jak w zbiorowiskach roślin, tak i ludzkich, walka o byt jest najbardziej zaciętą pomiędzy najbardziej do siebie zbliżonemi typami, pomiędzy gatunkami, których wymagania są mniej więcej jednakowe, które na wspólnym stole biesiadnym jednakowych szukają pokarmów [1]).

Ale porzućmy ten niezmiernie interesujący świat fizyologicznego współdziałania i ograniczmy się wyłącznie do ekonomicznego współdziałania do tej formy gospodarczej, która nas w ciągu dalszym wyłącznie będzie zajmować. Umówimy się co do używania słowa kooperacya na oznaczenie pewnej formy gospodarczego współdziałania, a wtedy będziemy mieli przed sobą cały świat zrzeszeń, czyli assocyacyi do pewnych gospodarczych celów zmierzających.

Odrzućmy wszystkie assocyacye, nie mające na celu spraw gospodarczych i pozostaniemy jedynie tylko przy kooperacyi w najściślejszem znaczeniu gospodarczem. Będzie to nieco zwężone pojęcie ale odpowiednie zadaniu, jakie stawiamy sobie w przedstawieniu kooperacyi jako programu pracy społecznej.

Idea assocyacyi i formy kooperacyi wynikła z walki o byt.

Działając w połączeniu z innymi, działając świadomie dla uzyskania pewnego celu zgodnie, wedle pewnego z góry uło-

---

[1]) Warming Eug. prof. w Kopenhadze. Zbiorowiska roślinne, zarys ekologicznej geografii roslin Warszawa 1900, str. 101

żonego planu, powiększamy swoje siły. Przez zrzeszenie większej ilości jednostek, powstają nowe siły, zrodzone z kooperacyi, wcale nierówne sumie zjednoczonych jednostek, lecz o wiele je w nieznanej nam proporcyi przewyższające. Wytwarzają się nowe wartości, których pochodzenie jest czysto społeczne.

Nikt nie może się wtedy chlubić, że sam jeden stworzył jakąś wartość. Powstają produkty społeczne, w których nikt nie odnajdzie udziału pracy indywidualnej. Powstaje uczucie długu społecznego, ciążącego na nas wzzystkich. Nie jesteśmy w stanie wytworzyć jakiegokolwiek dobra ekonomicznego, ani jakiejkolwiek wypracować wartości, nie czerpiąc z olbrzymiego rozerwowaru, napełnionego przez długie lata zbiorową pracą społeczną.

Im dłużej trwa nasze życie, tym bardziej wzrasta dług nasz, jaki wobec społeczeństwa i narodu naszego zaciągamy z każdym dniem bowiem wynika dla nąs jakaś nowa korzyść z użytku dóbr ekonomicznych narzędzi materyalnych i zasobów intelektualnych, wytworzonych przez nasz naród lub przez inne narody.

Czyż więc nie jest rzeczą słuszną, jeżeli społeczeństwo, jeżeli naród własny żąda abyśmy własną działalnością uiścili się z części zaciągniętego długu?

Ta idea długu społecznego, zaciągniętego przez każdą jednostkę w narodzie, prowadzi nas zaraz do drugiej podstawowej idei wszelkiej kooperacyi do idei solidarności, której obecnie we Francyi znakomity polityk i uczony Bourgeois poświęca tak wiele uwagi i tworzy nową naukę o solidarności, która ma zastąpić naukę o kooperacyi.

Nie zastępuje jej w zupełności, ale podstawia zamiast jednej drugą ideę przyrodniczą. Zatrzymajmy się przy idei kooperacyi i będziemy się starali przedstawić jej pochód przez drugą połowę wieku XIX i doprowadzimy nasze rozważania aż do chwili, kiedy idea ta w Polsce staje się najpotężniejszym środkiem pracy narodowej programem pracy społecznej.

Solidaryzm nowoczesny, stanowiący podstawę kooperacyi szuka oparcia w naukach przyrodzonych i chce ugruntować swą egzystencyą na indukcyi przyrodniczej Wskazuje na liczne przykłady wzajemnej pomocy i głębokiej zgody licznie zjawiające się w naturze, w świecie roślinnym i w społeczeństwach, zwierzęcych w społeczeństwach komórkowych, jakimi są wszelkie organizmy. I dochodzi do wniosku, że postęp był zawsze urzeczywistniony tylko przez assocyacyę sił, przez kooperacyę, przez współdziałanie sił indywidualnych i ich harmonijną koordynacyą.

Ale nie w tej analogii przyrodniczej tkwi istotna siła solidaryzmu, jak go dziś nauka pojmuje. Nie przez pożyczanie analogii naturalistycznych, lecz przez zwracanie uwagi na so-

cyologiczne warunki postępu zmusza on świadomość publiczną do zastanowienia się i uznania faktu kooperacyi.

Produkcya nasza przybiera coraz bardziej charakter zbiorowy a moralność nasza charakter indywidualistyczny. Solidarność stara się rzucić łuk na tych dwuch zasadniczych filarach nowożytnego życia i wznosi wspaniałą budowę obowiązków społecznych, czyli jak się wyraża Renouvier wytwarza ideę społeczną.

Przyjrzyjmy się konieczności gospodarczej powstania kooperatyzmu współczesnego.

W dziedzinie gospodarczej nowe warunki walki o byt zmuszają przedsiębiorstwa współzawodniczące do wzmocnienia sił swych przez powiększanie swych rozmiarów, lub porozumiewanie się wzajemne celem osiągnięcia korzyści, płynących z wielkich wytwórczości lub nawet celem zapanowania nad całym rynkiem zbytu.

Stąd niezliczone zrzeszenia kapitałów, celem stworzenia ogromnych przedsiębiorstw kapitalistycznych.

Ta sama dążność do tworzenia potężnych zrzeszeń daje się zauważyć w starciu interesów zawodowych w walce dwuch egoizmów pracodawców i najemników, przedsiębiorców i robotników.

We wszystkich krajach ta sama cywilizacya ekonomiczna powołuje do życia te liczne stowarzyszenia, które wciąż się rozwijają, przeobrażają i przeoblekają w kształty coraz wyższe i coraz doskonalsze.

Skupienie czyli koncentracya w przemyśle, handlu, w przedsiębiorstwach przewozowych lądowych i w morskiej żegludze parowej, w bankach, zakładach ubezpieczeń i tak dalej, jest faktem powszechnie znanym.

Ilość drobnych przedsiębiorstw przemysłowych stale zmniejsza się, podczas gdy ilość wielkich przedsiębiorstw przemysłowych stale się powiększa.

Równocześnie w każdej kategoryi wielkiego przemysłu stale zauważyć się daje trwała wewnętrzna dążność do zwiększania ilości kapitału zakładowego, powiększenia, liczby pracowników i ogólnego rozszerzenia zakładów naukowych.

Nadto znany jest i dalszy objaw koncentracyi przemysłowej i handlowej, objawiającej się w tworzeniu kartelów, trustów, syndykatów amerykańskich „pools“ i „corning“.

Znaną jest rzeczą, że w Austryi kartel żelazny Prager Eisenindutrie p. Kestranka, dysponuje całym targiem i podraża najpotrzebniejsze artykuły przemysłu, górnictwa, rolnictwa od 20 do 30 prc. ze szkodą całego społeczeństwa.

W jeszcze większej mierze dzieje się to w Stanach Zjednoczonych północnej Amhryki.

U. S. Steel Corporation Carnegiego w Pitsburgu Pa. wypuścił dotąd akcye za 5.295 milionów franków i obligacyi za 1.875 milionów fr. razem za 7.170 milionów fr. i posiada dziś

najbogatsze rudy żelazne na świecie nad jeziorem Superior, na którem ma flotę własną, złożoną ze 112 okrętów przewozowych, ma własną sieć kolei żelaznych, liczącą 2340 km. z 25.000 wagonów, posiada 31.000 pieców koksowych, 77 pieców wysokich, 250 walcowni zatrudnia 268.000 robotników i urzędników i wytwarza rocznie 12 milionow ton stali, (t. j. milion 200 tysięcy wagonów); czysty zysk po odtrąceniu procentów za obligacye wynosił w latach 1902, 5, 7 do 130 milionów dolarów rocznie, a produkcya samej tylko stali Besemerowskiej obejmuje 74 prc. całej wytwórczości Stanów.

Trust oceanowy International Mercantile Marine Co. posiada 1,687.000 ton okrętów atlantyckich i pokonuje 60 prc. całego przewozu towarowego między Europą a Ameryką.

Standar Oil Co., utworzony w r. 1872 przez Rockefellera jest dziś największym trustem na świecie i obejmuje 82 prc. całej wytwórczości światowej.

Operacye bankowe ulegają także ogólnemu prawu koncentracyi.

W roku 1905 pięć wielkich akcyjnych banków francuskich łącznie z Bankiem Francyi, posiadały miliard kapitału zakładowego i 3 i pół miliarda w depozytach.

Jeden tylko Bank Credit Lyonnais miał miliard depozytów.

W Niemczech powszechnie zauważone zostało, że wielkie banki akcyjne pochłaniają małe. W ostatnich czasach Deutscher-Bank wykupił cały szereg małych banków na prowincyi i zamienił je w swoje filie, to samo robią dwa wielkie banki wiedeńskie obecnie z dwoma kantorami wymiany we Lwowie. Odbywa się przeto w naszych oczach nieustanna koncentracya w przemyśle, handlu, organizacyi kredytu, w przedsiębiorstwach przewozowych i asekuracyjnych.

Skupienie to miało ważne następstwa: przedewszystkiem nagromadzenie ogromnych kapitałów w Towarzystwach akcyjnych, a następnie stałe zmniejszanie ogólnej liczby przedsiębiorstw niezależnych w stosunku do wzrastającej liczby robotników i urzędników zatrudnionych w kartelowanych zakładach.

Zgodnie z tem następuje w wielkim przemyśle i w wielkim handlu ewolucya, która zamiast czynników osobowych na pierwsze miejsce w procesie wytwarzania wysuwa czynniki nieosobowe anonymowe i materyalne.

Przyczyna tego powszechnego skupienia, tej koncentracyi kapitalistycznej jest znana.

Wywołuje ją przewaga bezwzględnie wielkich przedsiębiorstw i w walce współzawodniczej, dokonywującej się z niepohamowaną siłą, omal że elementarną prawa przyrody.

Jako zasadnicza reakcya przeciwko tym skupieniom kapitałów, tej koncentracyi siły materyalnej powstaje dążność do zrzeszenia osób i assocyacyi sił moralnych społeczeństwa,

Pierwszy impuls ku temu dają społeczeństwa o najwyższem typie rozwoju gospodarczego, przodujące innym w rozwoju kapitalistycznym.

Zasada współdzielczości powstała w obcym nam kraju, rozwijała się również wcześniej u narodów zachodniej Europy.

W walce o byt nie przebierano w środkach Wielkie wytwórstwo olbrzymich przedsiębiorstw fabrycznych, gromadzenie kapitałów przez wielkie instytucye finansowe, trusty i kartele, tworzone dla uzyskania jak najwyższej ceny za artykuły swego wyrobu sprawiły, że od połowy ubiegłego wieku zaczęły się gromadzić olbrzymie kapitały i środki wytwórstwa w rękach pojedynczych potentatów monopolistów, a natomiast mały przemysł i rękodzieła znikały, tworząc coraz więcej egzystencyi ekonomicznie upadłych. Ilość drobnych przedsiębiorstw przemysłowych stale zmniejsza się, podczas gdy ilość wielkich przedsiębiorstw przemysłowych stale się zwiększa.

Wobec tego obniżenia się wytwórczości indywidualnej, a natomiast wobec stale zwiększających się cen wszystkich artykułów, a w części zwiększonych potrzeb życiowych, wywołanych rozwojem kulturalnym. jako jedyny środek powstaje koncentracya kapitału i pracy, ażeby zasoby wspólne przeciwstawić zasobom wielkich przedsiębiorstw.

Początku tego ruchu dopatrzyć się można w szlachetnej myśli Roberta Owena, wielkiego filantropa pierwszej ćwierci 19-go wieku, lecz myśl Roberta Owena nie miała warunków urzeczywistnienia.

Było to marzenie filozofa społecznego, dążącego do zjednoczenia wszystkich klas, wszystkich narodów" association of All Classes of All Nation", w celu przeprowadzenia gruntownej reformacyi społecznej.

Ale każda wielka myśl, dająca ludzkości nową wielką prawdę, ma tę szczególniejszą właściwość, że chociaż na razie nieziszczalna, to raz pomyślana i poczęta, już nigdy potem nie zginie, chociażby nawet z początku zapoznaną a potem zapomnianą była.

Przyjdzie kiedyś i jej czas, a wtedy powstaje z zapomnienia z wzmożoną siłą i przekonywującą jasnością dopominając się swego urzeczywistnienia.

W chwili, kiedy agitacya Roberta Owena skierowywała się na tory religijno-utopijnego marzycielstwa, już pierwiastki spółdzielczych stowarzyszeń poczęły kiełkować w Anglii i Szkocyi, a potem nagle, jak żeby niewidzialne plenniki zarodni grzybnej pojawiły się równocześnie we Francyi, Szwajcaryi i Niemczech.

Pojawiły się na scenie życia gospodarczego cicho i skromnie, bez marzycielskich aspiracyi Owena, bez wszechświatowych pretensyi reformy istniejących stosunków społecznych,

pojawiły się jako niepozorne i drobne zrzeszenia najuboższych pracowników fabrycznych.

Program pionierów Rochdalskich nie miał w sobie nic z międzynarodowej kooperacyi i w niczem nie zapowiadał wszechświatowego swego rozwoju.

Ale jedna generacya, 30 lat wystarczyło, aby położyć fundamenta pod nieoczekiwany a zdumiewający obecny rozwój instytucyi spółdzielczej w świecie.

Wszyscy pracownicy na polu tej idei mieli na oku jedyny cel, a to przez zrzeszenie się licznych warstw ubogich w silne organizacye dać środki jednostce słabej, dorównać warunkom wytwórczości wielkich monopolistów za pomocą wspólnej produkcyi lub organizacyi handlowej, usunąć szkodliwe działania koncentracyi kapitału. Gdy bowiem wytwórstwo fabryczne kapitalistyczne gromadzi coraz więcej zysków a przez to i środki obrotowe, to samo wytwórstwo, oparte na zasadzie kooperatywy, rozdziela nadwyżkę wynikłą z obrotu między konsumentów, między pracowników i między tych, którzy swymi środkami do jego utworzenia się przyczynili. Współdzielczość ma więc za zadanie świadomie usunąć przewagę kapitału nad pracą, a natomiast świadomie rozprowadzać owoce pracy ludzkiej według miary współdziałania.

Myśl stworzenia wielkiej międzynarodowej Unii kooperatystów, nie schodzi z porządku dziennego głównie w Anglii i Francyi, na licznych kongresach powtarza się domaganie połączenia narodowych organizacyi w jedną całość.

Na czele ruchu współdzielczego w Anglii stanął generalny sekretarz Coop Union Neale i historyk ruchu kooperatystycznego w Anglii Holyoakes.

Na kongresie angielskich kooperatystów w Oldham w roku 1885 byli już reprezentanci budzącego się ruchu we Francyi.

We Francyi powstaje szkoła w Nimes, gdzie zawiązano pierwsze stowarzyszenie spożywcze z Nimes pod kierunkiem p. de Boyve, Abeille Nimoise, wreszcie w roku 1885 odbył się w Paryżu pierwszy kongres francuskich kooperatystów, na którym wzięło udział już 89 stowarzyszeń spożywczych i kredytowych.

W jesieni roku 1886 odbył się drugi kongres w Lyonie, przewodniczył mu wielki ekonomista i kooperatysta francuski prof. Karol Gide, którego nazwisko zespoliło się z nowym kierunkiem ruchu francuskiego, a tak sympatycznie zapisało się u naszych polskich kooperatystów.

W swej mowie inauguracyjnej powiedział prof. Gide:

„Kongres w Paryżu przyniosł nam narodowy związek, oby nam kongres w Lyonie przyniósł międzynarodowy związek.

„Międzynarodówka! Internationale. Słowo nie jest nowe ani rzecz, a socyalna demokracya mogłaby powiedzieć, że

przed nami to urzeczywistniła. Marx miał genialną myśl solidarnego złączenia robotników całego świata, ale my możemy to dziedzictwo objąc in benefitio inventarii. Nasz amiędzynarodówka zaiste niema celu zastąpić nienawiści narodów nienawiścią klas, ani wojny z zagranicą walką klas i wojną domową. Przedewszystkiem nie śni nam się znosić ojczyznę. Zaprzeczenie idei ojczyzny było podstawową myślą międzynarodówki Karola Marxa. Więc do kogoż ma ojczyzna należeć? Maż być dziedzictwem tylko burżuazyi? Tej burżuazyi, której zarzucają, że opanowała wszystkie bogactwa świata? Mamyż jej pozostawić jeszcze i ten monopol tych bezcennych dóbr, jakie w słowie ojczyzna się mieszczą? Nie! Nasza idea międzynarodowa nie jest równoznaczną ze zniesieniem ojczyzny, my uważamy rozróżnienie narodów jako konieczne, przez narody ludzkość od zarania cywilizacyi szła zawsze do dalszego postępu. Zostańcie więc wy anglikami, wy angielscy robotnicy, my zostaniemy francuzami. Świat za wiele by stracił, gdyby te wielkie światła zagasły, miały się połączyć w jakąś mgławicę, ale chociaż dążymy do odrębności narodów i zwalczamy zniesienie ojczyzny, to chcemy jednak zjednoczenia narodów, a jak stowarzyszenia i spółki wcale nie mają na celu zniszczenia jednostek, lecz przeciwnie dążą do rozwoju jednostki i różnych talentów jednostek zużytkowania tak i zjednoczenia narodów, assocyacya międzynarodowa wcale nie zamierza zniszczyć indywidualności narodowej, lecz przeciwnie chce pielęgnować i na pożytek każdej właściwości narodowej użyć. Każdy naród ma swoje właściwe spojrzenie na rozmaite kwestye społeczne i każdy naród może się wiele nauczyć z właściwości i swoistych cech swoich sąsiadów, ba nawet z ich błędów może się uczyć.“

Równocześnie z olbrzymim rozwojem spożywczego ruchu współdzielczego obudziła się myśl zjednoczenia całego ruchu w jednem kierownictwie naczelnem, myśl międzynarodowego zjednoczenia związków, połączenia konsumentów całego świata, myśl unifikacyjna.

Znaczyła się ona w ośmiu dotychczasowych kongresach:

1895—I kongres międzynarodowych stowarzyszeń współdzielczych w Londynie;

1897—II kongres w Musee Social w Paryżu;

1897—III kongres w Delft w Holandyi;

1900—IV kongres na wystawie powszechnei światowej w Paryżu;

1902—V kongres w Manchester w Anglii;

1904—VI kongres w Budapeszcie;

1907—VII kongres w Cremonie we Włoszech;

1910—VIII kongres w Hamburgu;

1913—IX kongres w Glasgowie w Szkocyi.

Światowy parlament, IX międzynarodowy kongres stowarzyszeń zbierze się w dniu 25 sierpnia b. r. w Szkocyi w Glasgowie.

Na ziemi klasycznej kooperacyi, w Szkocyi, skąd wyszły pierwsze spółki spożywcze[1]) zbiera się po raz pierwszy międzynarodowy kongres stowarzyszeń. Dzięki szczególniejszym właściwościom charakteru szkockiego narodu — niezrównanej energii, wytrwałości, pracowitości i oszczędności rozwinęła się w Szkocyi organizacya spółek spożywczych do takiej doskonałości jak w żadnym kraju na kontynencie.

Według ostatnich zestawień, które ogłasza dr. Hans Müller w ostatnim zeszycie Internation. Genossenschaft-Bulletin[1]) za rok 1912, posiadała Szkocya 286 stowarzyszeń spożywczych z ilością 430.598 członków. Biorąc pod uwagę, że cała Szkocya z wyspami Sketland, Orkney i Hebrides posiada $4^3/_4$ miliona ludności i przyjmując 5 osób, jako tworzących jedną rodzinę, okaże się, że połowa całej ludności szkockiej włączona jest już w kooperatywną organizacyę spożywczą.

Stowarzyszenia szkockie posiadają obecnie 129 mil. k. udziałów, 37 mil k. rezerw i 115 m. k. kredytu, rozporządzają przeto kapitałem obrotowym 280 mil. k.

Obrót w szkockich stowarzyszeniach wynosił w r. 1912 ogółem 600 mil. k., przyczem uzyskano zysk 70 mil. k.

W służbie stowarzyszeń szkockich pracowało 33.000 osób, z tego 15 000 w produkcyi, 18 000 w handlu.

Z wykazanych zysków ofiarowały stowarzyszenia szkockie na cele oświatowe 360 080 k., na cele humanitarne 500.000 k.

Centrala zakupu szkocka (Wholesale) obejmująca 270 stowarzyszeń miała 200 mil. k., obrotu i wykazała 7 i pół mil. k. dochodu.

Takich cyfr nie wykazuje żaden inny naród, ani Anglia, ani Belgia, ani Szwajcarya, ani Niemcy. Na czele światowej kooperacyi konsumcyjnej stoi obecnie naród szkocki.

Daje on przykład wszystkim innym narodom, do jakich wyników doprowadzić może celowa organizacya konsumentów.

Przeprowadza się próba stowarzyszeniowej organizacyi produkcyi i konsumcyi.

Nie jest już przeto utopią myśl organizacyi konsumentów, skoro w tak świetny sposób została w praktyce przeprowadzona w Szkocyi.

Ale także obroty innych wielkich centrali zakupów za I-szy kwartał r. 1913 wykazują ogromny wzrost w stosunku do I-go kwartału r. 1912: i tak wykazują za I-szy kwartał 1913 r.

---

[1]) Najstarsza spółka szkocka powstała wedle historyi Maxwell'a w Bridgston tuż pod Glasgowem w r. 1800, a więc na pół wieku przed Rochdelem.

[1]) Nr. 7 z 19 lipca str. 226.

Manchester	181 mil. fr.	= +	4%
Bazylea	96 „	= +	18%
Monachium	26 „	= +	169%
Rotterdam	23 „	= +	7%
Stockholm	23 „	= +	18%
Christiania	07 „	= +	17%
Praga (czeska)	08 „	= +	26%

W Danii odbyło się w Aarhus zebranie 1600 delegatów centrali zakupów. Seweryn Jörgensen wykazał wzrost stały stowarzyszeń spożywczych i potrzebę dalszego rozwoju własnej produkcyi dla stowarzyszeń. Już dziś we własnych fabrykach stowarzyszenia duńskie wytwarzają dla swych konsumów czekoladę, mydło, cukier i cukierki, a w przyszłości robić będą ubrania.

Stowarzyszenia zakupujące w centrali otrzymują 5½% obrotu jako zwroty.

W Medyolanie istnieje centrala zakupu pod nazwą „Consorzo italiano delle cooperative di consumo" i wykazuje 1.920,000 fr. obrotu. W ostatnim roku sprzedano kawy za 350.000 frank., ryb za 218.000 fr., oliwy za 200.000 fr., masła i sera za 170.000 fr. Kapitał stowarzyszenia składa się z 2012 udziałów po 25 fr. i wynosi ogółem 50,300 fr.; czysty zysk wynosił 12,734 fr., z czego wypłacono 4% dywidendy i resztą wzmocniono rezerwy.

W Niemczech, obok Hamburga, Wrocławia i Drezna rozwinął się związek zachodnio-niemieckich stowarzyszeń konsumcyjnych. Obejmuje dziś 127 konsumów z liczbą 9766 członków, obrót wynosił 31½ mil. mar., własna produkcya jeszcze bardzo mało rozwinięta wykazuje zaledwo 1.892.000 mar. obrotu; w sklepach zajętych 1199 osób. Zysk wynosił w r. 1912 ogółem 943.390 mar., z czego 679.780 mar., czyli 7½% zwrócono konsumentom, a 122.835 mar. przelano do funduszu rezerwowego.

Warszawski Związek stowarzyszeń spożywczych obejmuje 178 stowarzyszeń, liczących 21.618 członków.

Obrót wynosił 6.679,158 rubli. Hurtownia związku miała obrotu towarowego (agentura i skład) bez mała 1½ mil. rubli.

Już więc i u nas rozpoczyna się ruch kooperacyjny na europejską skalę.

Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że te rozrastające się olbrzymie stowarzyszenia spożywcze, oparte na zasadzie solidarności pracujących ludzi, odczuwają potrzebę wzajemnego porozumienia się, wymiany poczynionych doświadczeń i dążenia do ulepszeń technicznych.

Ten zdrowy ruch społeczny doprowadził do wytworzenia międzynarodowego porozumienia wszystkich stowarzyszeń

Początek dały angielskie kooperatywy i francuskie Societe de Prevoyance et de Secours mutuels.

VIII. Kongres w Hamburgu 1910 r przeprowadził uchwałę co do nowego statutu dla Międzynar. Związku Kooper.

W myśl statutu nowego członkami M. Z. K. mogą być.

a) stowarzyszenia za opłatą 15, 30 i 50 fr. zależnie od członków,

b) związki stowarzyszeń, za opłatą 125 fr.

c) związki związków, za opłatą 250 fr

d) towarzystwa, mające na celu propagandę, za opłatą 50 fr.

e) osoby, jako członkowie honorowi, których wydział przedstawi kongresowi do zatwierdzenia.

Prawo wysyłania na kongres jednego delegata przysłuje stowarzyszeniom, liczącym mniej niż 10 000 członków. Związki stowarzyszeń, liczące mniej niż 300 stow., tudzież stowaruyszenia, liczące ponad 10 000 członków, wysyłają 2 delegatów, związki liczące ponad 300 stowarzyszeń i związki związków wysyłają po 3 delegatów. Wydział Centralny składa się z zastępców organizacyi współdzielczych poszczególnych krajów, o ile łączne opłaty roczne danego kraju wynoszą co najmniej 200 marek (przy opłatach 6000 m. mają prawa do 5 miejsc).

Wydział centralny rozstrzyga o tem, które państwa wzlędnie kraje, mogą mieć własne przedstawicielstwo w M. Z. Kooper. Wybory do Wydz. Cent. odbywają się na podstawie wniosku reprezentantów poszczególnych krajów.

W praktyce Wydział Centralny nie rozróżniał krajów od państw. Tylko dla jednej Finlandyi zrobiono wyjątek, natomiast nie uwzględniono ani Królestwa Polskiego, jako odrębnego kraju, ani Gąlicyi, lecz wtłoczono je do państw zaborczych.

Przy wyborze z Austryi delegaci podzielili się; po jednej stronie stanęli niemcy — po drugiej polacy, czesi, rusini i rumuni. Lista kompromisowa, w której byli — jeden polak (dr. Ernest Adam) jeden niemiec, (L, Exner) i jeden czech (dr. Jan Kondela) nie uzyskała większości.

Nie uzyskaliśmy głosu w wydziale.

W przyszłości domagać się musimy, aby zasadnicze prawo narodu polskiego zostało uznane.

Naród nasz ma w trzech dzielnicach rozwinięty ruch współdzielczy, ma tysiące stowarzyszeń i miliony członków. Stanowi dziś potęgę kooperatywną, dorzucił z własnego duchowego dorobku nowe formy asocyacyi rolniczej, nie tylko naśladuje obce formy. ale tworzy własne. A rozwija swój ustrój kooperatywny wśród najcięższych warunków, w walce z wrogim systemem rządowym w Królestwie Polskiem i w Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i na Śląsku. Ma przeto słuszne prawo, międzynarodowych najbardziej demokratycznych

i wolnościowych, jako całość, jako wielki 22 milionowy naród, a nie jako naród podzielony, podbity i wcielony do obcych państwowości.

Trzy główne zadania stoją przed IX kongresem w Glasgowie.

Pierwsze — to naprawa krzywdy wyrządzonej narodom, które żyją, rozwijają się, rosną nie mając własnej państwowości. Te musi dopuścić kongres, jako całość, do reprezentacyi w Wydziale Centralnym. Znosząc granice państwowości we własnej międzynarodowej organizacyi, nie może ich zatrzymywać dla narodów rozdartych przez zabór obcy, a dobijających się pracą kulturalną niepodległości i przynależnej im własnej państwowości. Drugie zadanie, to celowa reforma międzynarodowej statystyki kooperatyw. Przedmiot ten stanowi osobny punkt programu na kongresie Glasgowskim, a referat w tej mierze objął p Kaufman i Wiliams.

Dr. Schätz Szwajcaryi objął referat celowego rozwoju prasy kooperatywnej i wzajemnej wymiany doświadczeń poczynionych wśród różnych warunków pracy.

Wreszcie prezydent wielkiego włoskiego Unione Cooperativa, Luigi Buffoli, opracował referat o koniecznej potrzebie koncentracyi stowarzyszeń, zwłaszcza spożywczych· Wykazuje szkody, jakie płyną z tego powodu, że w jednej miejscowości istnieją liczne stowarzyszenia tego samego typu.

Sprawa ta ma i dla nas ogromne znaczenie. Tysiące stowarzyszeń kredytowych, które się rozrosły po naszych miastach i miasteczkach, tworzą w nich istne gniazda rozpusty kredytowej, lichwy zorganizowanej na zasadzie familijnych statutów, opartych na ustawie o stowarzyszeniach. Taka spekulacya potrafi zawsze kompromitować ideę, jeżeli samo społeczeństwo nie stoi na straży swych praw i nie kontroluje podszywającego się pod ideę wyzysku.

Z żalem wypada zaznaczyć że w tym roku Związek stowarzyszeń polskich w Galicyi nie będzie miał swych delegatów na kongresie w Glasgowie.

W r. 1910 w Hamburgu i w r. 1904 w Budapeszcie polscy delegaci na kongresie stowarzyszeń reprezentowali godnie ideę kooperacyi w Polsce.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

PROJEKT REWIZYI USTAWY CYWILNEJ.

ABRAHAM MENDELSOHN.

HIPOTEKA WŁAŚCICIELA NA PODSTAWIE PROJEKTU Z 1907 i 1912 ROKU.

Prawo zastawu wedle ustawy cywilnej nie jest instytucyą jednolitą. Brak jednolitości da się tłómaczyć tem, że kodeks austryacki z r. 1811 w tym względzie pozostawał pod wpływem dwu ustawodawstw, rzymskiego i germańskiego. Produktem prawa rzymskiego jest myśl zawarta w § 449 ust. cyw., że prawo zastawu odnosi się zawsze do własnej wierzytelności i § 469 (pierwsze zdanie), że gaśnie ono z powodu umorzenia długu, czyli akcessoryjny charakter prawa zastawu de lege lata polega na prawie rzymskiem. Wpływ zaś prawa germańskiego doszedł do wyrazu w ostatnich dwu zdaniach § 469 i § 1446, z których wynika: że do zniesienia hipoteki samo zapłacenie długu nie jest dostatecznem, a majętność hipoteczna dopóty zostaje obciążona, dopóki zapis długu z ksiąg publicznych nie zostanie wykreślonym, że prawa i obowiązki do ksiąg publicznych wpisane nie gasną z powodu zjednoczenia w jednej osobie, dopóki z ksiąg publicznych nie zostaną wykreślone.

Z tego wynika: jeśli prawo zastawu jako ius in re aliena, odnosi się zasadniczo do rzeczy cudzej i do ważnej wierzytelności, to postanowienia w ostatnich dwu zdaniach § 469 i 1446 zawarte, że hipoteka mimo umorzenia długu nie gaśnie i że drogą zjednoczenia praw i obowiązków na rzeczy własnej istnieć może, mieszczą w sobie fikcyę. Fikcya bowiem jest to sztuczne uzasadnienie praktycznych zasad prawnych w ten sposób, że za istniejący przyjmuje się fakt, który rzeczywiście nie istnieje (Krainz: erster Band str. 41: Fiktionen d. h. künstliche Begründungen einer Reihe won praktischen Rechtssätzen

durch rein positive Annahme einer mit der Wirklichkeit nicht übereinstimmenden Tatsache) Z tego powodu na fikcyi opartą hipotekę nazwiemy hipoteką fikcyjną. Hipoteka może być fikcyjną z dwu powodów: albo dlatego, że uważa się ją za istniejącą mimo umorzenia długu, albo z tej przyczyny, że w przeciwieństwie do zasady ustawy cywil, że prawo zastawu jest ius in re aliena) przysługiwać może właścicielowi na rzeczy własnej. Ta fikcya ma w ustawie cywilnej odnośnie do prawa zastawu znaczenie ograniczone, istnieje bowiem tylko dla osób trzecich, w zaufaniu do ksiąg publicznych działających, natomiast w instytucyi hipoteki właściciela zakres jej jest o wiele szerszy, do czego jeszcze wrócimy, przy określeniu istoty tego pojęcia.

Stwierdzamy na razie, że w ust. cyw. istnieją dwa pojęcia hipoteki: hipoteka w ścisłem tego słowa znaczeniu, czyli hipoteka rzeczywista, a w przeciwstawieniu do niej: hipoteka fikcyjna. Między niemi zachodzi różnica następująca: pierwsza istnieje bez wszelkiego ograniczenia, byt jej zawisłym jest od istnienia wierzytelności i wpisu w księgi publiczne, druga natomiast istnieje tylko dla osób, w zaufaniu do ksiąg publicznych działających, a uzależnioną jest tylko od tego, by do ksiąg publicznych wpisaną została, względnie by jej z nich nie wykreślono.

Jeśli hipoteka fikcyjna powstała pod wpływem prawa germańskiego, to hipoteka właściciela jest tego prawa najdalszą i ostatnią konsekwencyą. Prawo rzymskie zatem nie zna tej instytucyi. Wśród ówczesnych stosunków bowiem ani nie odczuwano potrzeby, ani nie posiadano środków do jej stworzenia. Greckie pactum hipotecae okazało się jako zupełnie wystarczające dla prawa rzymskiego. Dopiero na tle nowoczesnych dążeń do zabezpieczenia kredytu zapomocą publicznych ksiąg gruntowych tworzy się hipoteka właściciela zwolna, ulegając rozmaitym zmianom, aż doszła do znanej nam dzisiaj fazy rozwoju.

Zacządki hipoteki właściciela sięgają wieku 15-go. Dadzą się stwierdzić w tak zwanej inskrypcyi hipotecznej, instytucyi, stosowanej z początkiem wieków nowożytnych w mieście Hamburgu. Inskrypcya hipoteczna na tem polega, że właściciel nieruchomości ustanawia hipotekę zapomocą aktu symulowanego na imię fiducyaryusza, t. j. osoby zaufanej, zobowiązanej w każdej chwili na żądanie właściciela do przeniesienia jej na inną osobę. Zatem już w inskrypcyi hipotecznej tkwi zarodek tej myśli, z której w ustawodawstwie Niemiec płnc. rozwinęły się dwie instytucye: hipoteka właściciela (Eigentümerhypothek) i zastrzeżenie stopnia hipotecznego (Rangvorbehalt).

Jeśli odnośnie do genezy historycznej instytucyi hipoteki właściciela, istnieje prawie że communis opinio doctorum,

to w sprawie teoretycznej konstrukcyi tego pojęcia najróżnorodniejsze panują teorye.

Komentator projektu z r. 1912 określa je jako prawo abstrakcyjne do wartości rzeczy nieruchomej, niezależne od tytułu, t. j. zabezpieczyć się mającej wierzytelności („Die Eigentümerhypothek ist ein abstraktes Recht auf einen Teil des Liegenschaftswertes ohne den Rechtsgrund einer zudeckenden Forderung“).

Inna teorya widzi w hipotece właściciela uprawnienie do rozporzadzania stopniem hipotecznym. Przeciw jednej jak i drugiej podnieść można ten zarzut, że jak wartość sama przez się jako właściwość rzeczy, tak i stopień hipoteczny samoistnym przedmiotem obrotu, a zatem także instytucyi prawnej, być nie może.

Istnieje także zapatrywanie, że istotę hipoteki właściciela stanowi dług ziemski (Grundschuld). Dług ziemski na tem polega, że w przeciwstawieniu do prawa zastawu, istnieje bez względu na wierzytelność i że uprawniony do uzyskania zaspokojenia z niego, tylko z nieruchomości je otrzymać może, a zatem prawo osobiste przeciw dłużnikowi przy długu ziemskim nie zachodzi. Jeśli ktoś n p. zaciąga pożyczkę na odrestaurowanie swego domu, może tę pożyczkę w dwojaki sposób zabezpieczyć: przez ustanowienie hipoteki, co ma to znaczenie, że obok prawa rzeczowego, udzielającemu pożyczkę przysługuje także prawo osobiste przeciw dłużnikowi, albo długu ziemskiego, w którym to ostatnim wypadku wierzyciel uprawnionym jest do szukania zaspokojenia z wartości rzeczy. Gdyby hipoteka właściciela z istoty swej była długiem ziemskim, to nabywca hipoteki takowej miałby tylko prawo rzeczowe, t j. tylko prawo do wartości rzeczy. Tymczasem zaś z pozbyciem hipoteki przysługującej właścicielowi, t. j. hipoteki właściciela, łączy się także prawo osobiste dla nabywającego. Ma to n. p. miejsce wtedy, gdy zastawnik nabywający własność obciążonej jego hipoteką nieruchomości, potem hipotekę pozbywa. W tym wypadku nabywa hipotekę obok możności zaspokojenia się z wartości rzeczy zastawionej, zyskuje takie uprawnienie osobiste. Także wtedy, gdy właściciel nieruchomości zapomocą umorzenia wierzytelności dochodzi do posiadania hipoteki, to z jej pozbywaniem wierzycielowi obok prawa rzeczowego także osobiste przeciw właścicielowi nieruchomości przysługiwać będzie Z tego wynika: gdyby istotą hipoteki właściciela był dług ziemski, nabywca jej nie miałby prawa obligatoryjnego przeciw dłużnikowi, a to, jak z powyższych wywodów wynika, właśnie nie zachodzi. Z tej przyczyny nie możemy akceptować teoryi, jakoby pod hipoteką właściciela krył się dług ziemski.

Obok powyższych teoryi mamy jeszcze całe mnóstwo definicyi na hipotekę właściciela, a jest ich tyle, ile dzieł do niej się odnoszących. Są one mgliste, niejasne i nietrafiające

w istotę rzeczy. Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak samodzielnie pojęcie to zanalizować. Z powyższych wywodów wynika: obok hipoteki rzeczywistej odróżnialiśmy hipotekę fikcyjną, ograniczoną w ustaw. cyw. dla osób w zaufaniu do ksiąg publicznych działających i tak długo istniejącą, póki z ksiąg publicznych nie zostanie wykreśloną. To ograniczenie odpada dla pojęcia hipoteki w instytucyi hipoteki właściciela, w czem leży także różnica obu pojęć. W prawdzie w jednem i drugiem pojęciu zachodzi ta sama fikcya, t. j. że prawo zastawu istnieje mimo umorzenia długu i mimo to, że zastawnik jest właścicielem, to jednak w drugim wypadku pojęcie jest szersze, bo nie tylko dla osób trzecich istniejącem, ale także dla właściciela, który prawnie taką hipoteką rozporządzać może bez względu na zaufanie do publicznych ksiąg gruntowych. Pod tym kątem widzenia określimy hipotekę właściciela jako prawo właściciela do rozporządzenia hipoteką fikcyjną, t. j. hipoteką istniejącą, mimo, iż dług umorzonym został lub ciąży na rzeczy własnej.

Możliwe są trzy sposoby powstania hipoteki właściciela. Jeśli hipoteka właściciela sięga poza istnienie wierzytelności, a byt jej tylko od tego jest zawisłym, by z ksiąg publicznych nie została wykreśloną. to dopuszczalnem byłoby ustanawianie hipotek bez względu na istnienie wierzytelności na imię własne Jednakowoż ten sposób powołania do życia hipoteki właściciela, nie jest uznanym przez żaden przepis pozytywny ustawy niemieckiej, oraz projektów z 1907 i 1912 roku. Dwa dalsze zaś sposoby powstania hipoteki właściciela, na tem polegają, że albo właściciel nabywa hipotekę przez umorzenie długu hipoteką zabezpieczonego, albo zastawnik nabywa własność, lub naodwrót właściciel drogą cessyi lub dziedziczenia prawo zastawu. Jeden i drugi sposób znany jest ustawodawstwu niemieckiemu oraz projektom do ustawy cywilnej, o których wyżej była mowa. Chodzi teraz o to, jak się przedstawia hipoteka właściciela wedle wyżej wspomnianych projektów z r. 1907 i 1912

Wiadomo, że wedle § 469 majętność hipoteczna mimo umorzenia długu dopóty pozostaje obciążoną, dopóki nie nastąpi jej wykreślenie. Nasuwa się pytanie, czy w tem postanowieniu kodeksu cyw. tkwi uprawnienie dla właściciela do rozporządzania tego rodzaju hipoteką, a tem samem załatwimy się z kwestyą, czy hipoteka właściciela jest dla prawa austryackiego uzasadnioną, czy nie. Niektórzy bowiem, j. n. p Strohal twierdzą, że hipoteka właściciela istnieje w prawie austryackiem. A dochodzi do tego Strohal w ten, jak się sam wyraża sposób: „vermöge der aus zahlreichen latenten Rechtssätzen, deren Vorhandensein erst durch die gemeensame Arbeit von Theorie und Praxis aufgedeckt werden“. A właśnie tą drogą oraz na podstawie pozytywnych przepisów ustawy cywil. i innych ustaw do czegoś wręcz przeciwnego dojść można.

W tym celu należy przedewszystkiem stwierdzić, że wedle ustawy cywilnej prawo zastawu jest prawem zastawnika, a hipoteka prawem wierzyciela hipotecznego, względnie wierzycieli hipotecznych. Wynika to z § 447, wedle którego prawo zastawu jest to prawo rzeczowe dozwolone wierzycielowi celem uzyskania zaspokojenia swego z jakiej rzeczy i t. d., oraz natury stopnia hipotecznego wedle prawa austryack., który jest względny, co znaczy, że jeśli hipoteka o bliższym stopniu hipotecznym istnieć przestanie, to dalsze hipoteki posuwają się w górę. Prawo zastawu bowiem, mówi prof. Till (Rzeczowe str. 491) obejmuje wedle prawa austryackiego przedmiot swój w całości, nie zaś tylko nadwyżkę wartości, jaka po poprzednich prawach zostaje. Dalej z art. 18. normy egzekucyjnej wynika, że wierzycielom hipotecznym przysługuje prawo żądania nawet przed egzekucyą wykreślenia materyalnie zgasłych hipotek.

Te postanowienia pozytywne w prawie austryackiem zawarte, świadczą dobitnie o tem, iż zamiarem ustawodawcy nie było wprowadzenie instytucyi hipoteki właściciela, pozostają one bowiem w jaskrawem przeciwieństwie do tych uprawnień i zobowiązań, jakie wynikają z hipoteki właściciela. Jeśli zaś osoby trzecie w zaufaniu do ksiąg publicznych działające, na podstawie § 469 i 1446 umorzoną lub, że tak powiem, zjednoczoną, hipotekę ważnie nabywać mogą, to z tego postanowienia nie można wysnuć wniosku, że właściciel nieruchomości do pokrycia hipotek takowych jest uprawniony. Taki wniosek byłby tak samo fałszywy, gdyby ktoś na podstawie § 367, wedle którego od niewłaściciela własność nabyć można, taki stąd wysnuł wniosek, że w § 367 zawarte jest uprawnienie dla niewłaściciela do przeniesienia własności.

Inaczej ma się rzecz wedle projektów z 1907 i 1912 roku. Z tego prawa tylko dla osób trzecich w zaufaniu do ksiąg publ. działających, powstało w projektach prawo dla właściciela. Skoro właściciel zaspokoił wierzytelność, hipoteką zabezpieczoną, to umorzeniem długu nabywa hipotekę, którą w rozmaity sposób rozporządzać może.

Inaczej wedle ustawy cywilnej, gdzie w razie uwolnienia hipoteki z powodu zapłaty długu, stopień tejże przypada następnemu wierzycielowi hipotecznemu, a nie właścicielowi nieruchomości.

W razie nabycia hipoteki drogą umorzenia długu, właściciel może ją ustąpić jednemu z wierzycieli hipotecznych, o ile to dlań jest korzystnem, albo przenieść ją na nowego wierzyciela dla nowej wierzytelności, albo wreszcie zatrzymać ją dla siebie. Zachowanie hipoteki przez umorzenie długu nabytej dla właściciela, może wedle projektu 1907 nastąpić albo w ten sposób, że powoduje przepisanie jej na swoje imię (hipoteka formalna) albo zgodnie z § 68 t. pr. postarać się może właściciel o prenotacyę tej treści, że zastrzega sobie wpis nowego

prawa zastawu o stopniu i wysokości wykreślonego prawa zastawu. Wedle projektu z r. 1912 zachowanie hipoteki dla właściciela tylko drogą prenotacyi jest dopuszczalne z tem tylko ograniczeniem, że prenotacya ważną jest tylko do roku. Pozatem prenotacya wedle obydwu projektów zachowuje skuteczność nawet w razie zmiany osoby właściciela i gaśnie, skoro nie robiono z niej żadnego użytku, aż do chwili egzekucyjnej sprzedaży. Podobnie jeśli do tej chwili lub przymusowego zarządu nie nastąpiło wykreślenie hipoteki, potem nie bywa uwzględnioną, chyba że wierzytelność ważnie dalej istnieje lub właścicielowi przysługuje odszkodowanie (§ 1358), wierzyciel bowiem zaspokojony, ma obowiązek wydania płatnikowi wszystkich istniejących dowodów prawnych i środków zabezpieczenia. Jest to jeden wypadek nabycia hipoteki przez właściciela, mianowicie drogą umorzenia długu. Drugi zachodzi wtedy, gdy w jednej osobie zjednoczą się prawa i obowiązki, które tylko przez wykreślenie gasną. Zjednoczenie takie nastąpić może wtedy, gdy zastawnik nabywa własność albo właściciel drogą cessyi lub zjednoczenia hipoteki. Aż do wykreślenia wpisane do ksiąg publicznych prawo zastawu może być przez właściciela dobrowolnie lub też w drodze przymusowej egzekucyi na trzecią osobę przeniesionem. § 89 w ost. zd. stanowi . . . . . . bis dahin (Löschung) kann das eingetragene Recht vom Eigentümer oder im Wege der Zwangsvollstreckung. W tym ostatnim punkcie (Zwangsvollstreckung) różni się hipoteka przez zjednoczenie właścicielowi przysługująca od tej, jaką nabywa właściciel długu drogą umorzenia długu. Wynika to z zestawienia § 86 i ostatniego § 88. W pierwszym jest tylko wzmianka o tem: der Eigentümer kann i t. d. das Pfandrecht auf einen Dritten übertragen, a § 88 zawarty jest jeszcze tu dodatek: oder in Wege der Zwangsvollstreckung. Odnośnie do tej różnicy komentator czyni następującą uwagę: w razie zjednoczenia prawa zastawu i prawa własności, właścicielowi hipoteki przysługuje roszczenie materyalne i dlatego projekt dopuszcza przejścia drogą egzekucyi przymusowej. A przy hipotece zaś przez umorzenie długu przez właściciela uzyskanej, rozszerzenie z reguły przez umorzenie zgasło. Und soll, mówi komentator, nur die formale Rechtslage zugunsten des Eigentümers erhalten werden, um es ihm zu ermöglichen seinen Realkredit nach seinem wirtschaftlichen Bedarf zu verwerten. Hier auch das zugreifen seiner Gläubiger auf sein Verfügungsrecht zugestatten würde diesem Zwecke zuwiderlaufen u. sw. Deshalb ist im § 86 im Gegensatze zu § 88 mit Absicht die Zwangsvollstreckung nicht erwähnt worden.

Tak się przedstawia hipoteka właściciela ze stanowiska projektu z r. 1912 Projekt ten zbacza w wielu miejscach od projektu z r. 1907, bądźto w inny sposób normując niektóre kwestye, bądźto zupełnie je pomijając. Jedną różnicę już wyżej poznaliśmy, kiedyśmy zauważyli, że wedle projektu z r. 1912

nie istnieje tu hipoteka formalna, uznana przez projekt z roku 1907. Ponadto zachodzą jeszcze inne różnice, z których najważniejsze tylko nadmienimy. N. p. projekt z r. 1912 pomija w zupełności postanowienia w § 64 projektu z r. 1907 zawarte, że właściciel dopiero po umorzeniu całej pożyczki amortyzacyjnej, nabywa hipotekę dla niej ustanowioną. (Erst nach Löschung der ganzen Forderung). Ratio legis § 64 da się tłómaczyć dążeniem do zachowania pożyczki amortyzacyjnej, jako najodpowiedniejszej do spłacenia długu i by w ten sposób zapobiedz tej ewentualności, by w miejsce pożyczki amortyzacyjnej nie wstąpiła pewna ilość konkurujących ze sobą hipotek. Właścicielowi gdyby przysługiwało prawo rozporządzania wolną, z powodu częściowego umorzenia długu hipoteką, postarałby się o drobne wierzytelności, a dla nich ustanawiałby te wolne części hipoteki. Projekt zaś z r. 1912 pominął to słuszne stanowisko na którem stanął projekt z r. 1907, wychodząc z założenia, że jeśli hipoteka właściciela ma służyć dla ułatwienia kredytu właścicielowi nieruchomości, to postanowienia w § 64 rzeczowego projektu zawarte, stanowiłyby przeszkodę w tym kierunku dla właściciela. Gdyż tylko w razie umorzenia całej pożyczki amortyzacyjnej, uzyskałby właściciel możność rozporządzania hipoteką. Wśród takich warunków, osiągnięcie kredytu związane byłoby z wielkiemi trudnościami. Zdarzyć się bowiem może, że dłużnik jedną ratę zalega, a mimoto właściciel nie będzie miał prawa dla ewentualnej, nowej pożyczki ustanowić hipotekę do sumy już umorzonej. Z tych względów 2 ustęp § 64 nie został przyjęty w projekcie z r. 1912.

Przechodzimy teraz do kwestyi, jakim celom hipoteka właściciela służyć może, jakie jej znaczenie społeczne i na tem zakończymy rzecz o hipotece właściciela.

Hipoteka właściciela odegrać może rolę ważnego i znacznego czynnika, jako środek ułatwiający w wysokim stopniu konwersyę pożyczek, hipotekami zabezpieczonych. Trudności takie istniały n. p. w Galicyi przy konwersyi pożyczek przed wprowadzeniem ustawy z 14, czerwca r. 1888. Dowiadujemy się o tem z korespondencyi zamieszczonej w „Juristische Blätter“ z Krakowa, z której dalej wynika, że posiadłość ziemska w Galicyi w czasach, kiedy kredyt był drogim, obciążoną została hipotekami dla pożyczek wyżej oprocentowanych, tak, że wobec pomyślniejszej sytuacyi na rynku pieniężnym, powstała myśl owe większe ciężary gruntowe zamienić na lżejsze. I przystąpiono do reformy, którą w ten sposób przeprowadzono, że przyjęto instytucyę z prawa francuskiego, kodeksu Napoleona, który obowiązywał przedtem w Księstwie krakowskiem. W myśl artykułu 1250 Code-civile, uchwalono ustawę z r. 1888 o t. zw. subrogacyi, która wedle określenia prof. Tilla (Rzeczowe: str. 492) na tem polega, że w razie spłaty (konwersyi) pożyczki przez drugą z instytucyi kredyto-

wej pod nadzorem państwowym pozostajacej — nowa pożyczka o ile nie przekracza pożyczki spłacić się mającej co do wysokości kapitału lub należytości ubocznych, uzyskuje stopień pierwszeństwa, jaki służył pożyczce spłaconej, jeśli w 6 mies. dawniejsza pożyczka wykreślona zostanie. Z tego wynika, że ustawodawstwo austryackie, dzięki subrogacyi rozwiązuje problem, jaki powstaje przy konwersyi pożyczek. Jednakowoż tworzy ona ius singulare, jako że ma zastosowanie tylko wobec niektórych podmiotów i to uprzywilejowanych. Hipoteka właściciela zaś rozwiązuje ten problem na szeroką skalę, normy jej bowiem są iuris communis, oraz nie ograniczając właściciela do pewnych tylko instytucyi kredytowych, daje mu możność konwersyi pożyczek, przez zaciągnięcie nowych u kogokolwiek. W tem leży także społeczne znaczenie tej instytucyi, ułatwia ona bowiem bez wszelkiego ograniczenia zamianę hipotek uciążliwszych, hipotekami pod lżejszymi warunkami ustanowionymi. Ponadto przedstawia hipoteka właściciela korzyści także dla właściciela, że daje mu możność zatrzymania hipotek lepszych na gorsze czasy, a mniejszej wartości hipoteki na t. zw. „czarną godzinę“.

SPRAWOZDANIA.

E d w a r d G r a b o w s k i: *Ustrój państwowy Rosyi. (Zarys obowiązującego prawodawstwa). Warszawa. 1914. E. Wende i Ska. Str. 104,*

Wśród niezbyt obfitej zresztą polskiej literatury z dziedziny prawa publicznego, mało mamy prac dotyczących kwestyi i zagadnień ustroju państwowego Rosyi. Pisali na powyższy temat wyłącznie tylko prawnicy warszawscy: Ochimowski, Suligowski, Godlewski omawiając bądźto w luźnych artykułach, bądźto w rozprawach poszczególne zagadnienia nowego ustroju państwowego.

Nie posiadający więc znajomości języka rosyjskiego pragnąc zapoznać się z ustrojem państwa rosyjskiego musieli z koniecznoćci uciekać się do dzieł Rosyan piszących w powyższej materyi w językach obcych: (n p. prof. Gribowskiego: Das Staatsrecht des russischen Reiches. Tübungen 1912, albo Karlantarowa: „Die moderne Staatsverfassung des russischen Reiches". Heidelberg. 1908), a względnie do dzieł niemieckich a w szczególności pracy dra Palma p. t. „Die russische Verfassung". (Berlin, 1910, str. 230) jak i M. Webera p. t. „Russlands Übergang zum Scheinkonstitutionalismus (Tübingen, 1906). Z literatury francuskiej mamy bowiem jedną tylko większą książkę, a mianowicie pracę P. Chasles'a p. t. Le parlement russe. Son organisation. Ses rapports avec l'Empereur. Thèse pour le doctorat. (Paryż 1910, str. 218).

Praca więc p. E. Grabowskiego, dająca pogląd ogólny na charakter i stan dzisiejszego konstytucyonalizmu rosyjskiego wypełnia obecnie zbyt długo trwającą lukę w produkcyi polskiej literatury prawno-publicznej Konstytucyonalizm prawa pozytywnego rosyjskiego... i tu należy postawić znak zapytania. Pomimo jednak że nie można bez zastrzeżeń nazwać prawa rosyjskiego państwowego prawem konstytucyjnem, to jednak z drugiej strony przyznać należy że w uzyskanym w roku 1905—06 prawie państwowem tkwi wiele zasad konstytucyonalizmu zachodniego. Zbyt wiele bowiem wykazuje jeszcze braków ustrój polityczny Rosyi, braków zasadniczych, przeżytków biurokratyzmu absolutystycznego. A obraz tej walki

konstytucyonalizmu z absolutyzmem na tle rozwijającego się kapitalizmu, przedstawia autor w zwięzłem szkicu historycznym na wstępie swej pracy, poświęcając jej dalszą część dotychczasowym rezultatom powyższego ruchu i wpływowi powyższego na dzisiejsze prawo państwowe w Rosyi.

Zapoznaje zaś autor czytelnika przedewszystkiem z ustawami zasadniczemi, wydanemi w r. 1906, oraz ze sposobem, w jaki powyższe mogą być wydawane, uzupełniane i zmieniane. Specyalne rozdziały poświęcone zostały rozpatrzeniu stanowiska i praw panującego według ustaw zasadniczych, jak i wykazaniu pewnych prawodawczych braków i różnic pomiędzy ustawodawstwem rosyjskiem a konstytucyjnem zachodniem.

W osobnych też rozdziałach opracował autor ogólne zasady, dotyczące prawodawstwa z jednej strony, a władzy wykonawczej z drugiej według ustaw zasadniczych.

Odrębnie też przedstawionym został rozdział ustaw zasadniczych, traktujący o obowiązkach i prawach obywateli, a który prawodawca rosyjski charakterystycznie zatytułował „O prawach i obowiązkach p o d d a n y c h rosyjskich“, nie uznając zupełnie konstytucyjnego pojęcia obywatelstwa. Omawiając „prawa“ obywateli rosyjskich, wykazuje autor jak i tak nieliczne powyższych traktujące artykuły ustaw zasadniczych (72—83), wykazują nie tylko brak wolności obywatelskich, ale nawet i brak rękojmii tychże ostatnich. W dalszym ciągu rozpatruje autor organizacyę Dumy państwowej i organizacyę Rady państwa, które to obydwie nie wchodzą w skład ustaw zasadniczych. Ze względu zaś na to że zasady organizacyi obu izb są pod wieloma względami niemal identyczne, przeto rozpatrywane są powyższe równocześnie, a w szczególności ich kompetencya w zakresie prawodawstwa, inicyatywy prawodawczej, prawa interpelowania ministrów, a wreszcie w zakresie praw budżetowych i kontroli nad finansami państwa. Przy tej sposobności podkreśla autor ten charakterystyczny objaw, że o ile kompetencya Izb prawodawczych i ich atrybucye wobec władzy wykonawczej są najczęściej illuzoryczne, o tyle prawa władzy wykonawczej ministrów i głównozarządzających oddzielnymi działami administracyi, wobec zgromadzeń prawodawczych są bardzo poważne

Podobnie też omawiając prawa i obowiązki posłów do Dumy i członków Rady państwa, zwraca autor uwagę na to, że władza dyscyplinarna Dumy jak i Rady państwa w stosunku do swych członków jest poważna, a represye mogą doprowadzić do uniemożliwienia wszelkiej akcyi parlamentarnej poszczególnym posłom. Po skreśleniu zasad jawności i tajności, odnoszących się do posiedzeń Dumy i Rady państwa, jakoteż szeregu przepisów, dotyczących porządku zewnętrznego w Pałacu Taurydzkim, oraz zasady wewnętrznej autonomii Dumy i Rady państwa, przechodzi autor do ustawodawstwa

wyborczego do Rady państwa, oraz do wielce skomplikowanych zasad regulaminu wyborczego do Dumy państwowej.

Dział ten jest może najlepiej opracowanym z całości, a dla przejrzystości i uwypuklenia poszczególnych zasad posługuje się autor szeregiem wykazów statystycznych, a specyalnie przy analizie regulaminu wyborczego, działajacego w Królestwie.

Końcowe rozdziały wreszcie poruszają kwestye dotyczące organizacyi Rady ministrów, oraz stosunku prawodawstwa państwa rosyjskiego do Finlandyi, której samodzielności ustawa z r. 1910 kres położyła.

Praca p. E. Grabowskiego, pisana przejrzyście a zwięźle, znajdzie zapewne na terenie galicyjskim należne uznanie wśród grona pragnących poznać podstawy zasadnicze dzisiejszego ustroju państwowego Rosyi.

Zygmunt Robel.

Dr. Karl Kormann, *System der rechtsgeschäftlichen Staatsakte. Verwaltungs — und prozessrechtliche Untersuchungen zum allgemeinen Teil des öffentlichen Rechts. Von der juristischen Fakultät der Uniwersität Freiburg i. B. mit dem Preis der Dr. Rudolf Schleiden — Stiftung gekrönt. Berlin 1910.* Str. XXXI i 422.

Książka ta zrobiła w Niemczech ogromne wrażenie i zaliczana jest słusznie do najważniejszych objawów niemieckiego piśmiennictwa na polu nauki prawa publicznego w latach ostatnich. Autor daje w niej jasny i oryginalny pogląd na system aktów administracyjnych, klasyfikując je według ich natury prawnej, treści i formy. Zasadnicza podstawa metody autora polega na tem, że wychodząc od pojęcia aktu administracyjnego w najobszerniejszem znaczeniu, jako każdego zachowania się administracyi, wyłącza z niego akty administracyjne natury prywatno-prawnej i akty czysto faktyczne, otrzymując w ten sposób pojęcie aktu administracyjnego w obszerniejszem znaczeniu, a następnie tworzy dopiero pojęcie aktu administracyjnego w ściślejszem, czyli właściwem znaczeniu („der rechtsgeschäftliche Verwaltungsakt“), które powstaje przez wydzielenie z obszerniejszego pojęcia tej grupy aktów, którą autor określa jako „Rechtshandlungen“; nadto odróżnia on jeszcze akt administracyjny w najściślejszem znaczeniu, pod które to pojęcie podciąga on tylko te akty administracyjne w właściwem znaczeniu, które wychodzą od władz administracyjnych, a nie od władz sądowniczych. Za podstawę swych badań przyjmuje autor pojęcie aktu administracyjnego w ściślejszem, czyli właściwem znaczeniu, co znajduje swój wyraz w tytule książki.

Akty administracyjne tak pojęte, które się nakrywają z pojęciem „Verfügungen“, dzieli autor na dwie wielkie grupy, a mianowicie na „positive Verfügungen“, które zmierzają do zmiany stosunków prawnych, a więc n. p. te akty administracyjne, które nadają pewne uprawnienia i na „negative Verfügungen“, które są wyrazem woli władzy, aby istniejącego stanu nie zmieniać; z reguły należy tutaj zaliczyć odrzucania wniosków („Verveigerungen“). Autor omawia szczegółowo rodzaje aktów, wchodzących w skład tych grup; za najciekawszy i najcenniejszy uważamy rozdział, traktujący o „konstitutive Verfügungen“, który w szczególności przyczynia się do wyjaśnienia istoty „koncesyi“ ze stanowiska teoryi prawa publicznego.

Obszerne wywody autora o postanowieniach ubocznych („Nebenbestimmungen“) przy aktach administracyjnych, ich pojęciu, dopuszczalności i skutkach przeprowadzone są z subtelną precyzyą prawniczą; na uwagę zasługują tutaj badania nad pojęciem warunku przy aktach publiczno-prawnych. które wskazują na charakterystyczne różnice pomiędzy prawem publicznem a prywatnem.

Mówiąc o formie aktów administracyjnych, wychodzi autor z założenia, że nieformalność aktu należy przyjąć za regułę nie tylko w prawie prywatnem, ale i w prawie publicznem co jest powszechnie uznanem w teoryi. (W praktyce regułą jest piśmienność).

Poglądy autora na pojęcie nieważności („Nichtigkeit“) i zaczepialności („Anfechtbarkeit“) aktów administracyjnych, sięgają co do swego znaczenia daleko poza granice teoryi prawa publicznego, przedstawiając wartość dla odnośnych pojęć prawniczych wogóle. Autor przyjmuje jako regułę prawa publicznego, iż w przeciwieństwie do prawa prywatnego braki („die Mangelhaftigkeit“) aktu prawnego, powodują tylko jego zaczepialność, a nie nieważność. Pojęcie nieważności zdarzającej się w prawie publicznem wyjątkowo, bierze autor z prawa prywatnego i uważa za nią ten stan, przy którym braki aktu prawnego są tak wielkie, iż akt ten pozbawiony jest zupełnie skuteczności, tak jakby wogóle nie był zawarty. Za zaczepialny uważa autor akt administracyjny, przy którym jego zupełna bezskuteczność nie następuje sama przez się, lecz może być sprowadzona z powodu braków tego aktu przez pewne działanie

Wiele miejsca poświęca autor kwestyi zniesienia aktu administracyjnego. a w szczególności jego „odwołania“ („Widerruf“).

Dzieło K o r m a n n a, ogarniające szerokie horyzonty teoryi prawa publicznego, zaznacza na jej polu duży postęp, posuwając naprzód pracę, pod którą podwaliny położyli M a y e r i J e l l i n e k. Ramy krótkiego sprawozdania nie pozwalają nam na szczegółową polemikę z wywodami autora. ograniczamy się tylko do uwagi ogólnej, iż zdaniem naszem

w pracach tego rodzaju należy w znacznej mierze łączyć z konstrukcyami de lege lata. poglądy i wnioski polityki administracyjnej. Jest to pewien ogólny, metodyczny punkt widzenia, któremu hołdujemy, uważając zagadnienia polityki administracyjnej za zespolone ściśle i organicznie z wszelkiemi kwestyami teoryi prawa publicznego; z drugiej strony uznajemy, iż metoda ta przynosi ze sobą pewne niebezpieczeństwo dla ściśle prawniczego porządku myśli i wymaga dlatego wielkiej ostrożności w stosowaniu. Autor zdaje się właśnie dlatego unikać kierunku polityki administracyjnej, gdyż obawia się z tego powodu szkody dla ściśle prawniczej konstrukcyi, przeprowadzanej na wzór metody teoryi prawa prywatnego,

Bogactwo treści i liczne styczne punkty z prawem prywatnem, poruszane przez autora, powodują, iż książka jego przedstawia dużą wartość nie tylko dla teoretyka prawa publicznego, ale i dla cywilisty.

Dr. Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz. (Berlin).

Kratter dr. Julius: *Lehrbuch der gerichtlichen Medizin für Mediziner und Juristen.* Stuttgart. 1912.

Nowe to dzieło z zakresu medycyny sądowej powstało jak to autor sam w przedmowie zaznaczył, z powodu zapotrzebowania podobnej książki u słuchaczów i na niejednokrotnie wyrażane w tym względzie życzenia Postawiło ono sobie za zadanie wprowadzenie w naukę medycyny sądowej, a przedewszystkiem uczynienie jej zrozumiałą także i dla szerokiego ogółu prawników. Stąd powstało jak najdalej idące zgermanizowanie nazw medycznych łacińskich dla uczynienia książki w całej rozciągłości dostępną dla tych, którzy w dziedzinie medycyny sądowej są mniej obeznani. To zastosowanie języka zrozumiałego dla ogółu może jednak również posłużyć także i lekarzom, dla których używanie języka ojczystego szczególnie gdy występują jako rzeczoznawcy wobec ludzi, zgoła już nic z nauką medycyny sądowej nie mającymi wspólnego, jak to ma miejsce w naszych sądach przysięgłych, jest pierwszorzędnej wagi. Co się tyczy rozmiaru i treści podręczników traktujących o medycynie sądowej, to jest ona bardzo rozmaicie rozdzielona i do siebie ustosunkowaną w swych poszczególnych częściach. Niejednokrotnie brakuje wiele rzeczy, któreby się przydały lekarzowi sądowemu jak też i prawnikowi, gdzieniegdzie rzeczy mniej potrzebne w praktyce są przedstawiane bardzo rozwlekle i z niepotrzebnie wieloma szczegółami. Dr. Kratter stara się przez umiarkowane ścieśnienie treści podręcznika, nie powiększać zanadto objętości książki, przy równoczesnem jak najdokładniejszem omówieniu rzeczy, znaj-

dujących w praktyce częste zastosowanie. Podniesienia godnem jest uwzględnienie w dziele projektów do nowych kodeksów karnych, zarówno niemieckiego jak i austryackiego. W szczególności wypełnia książka dotkliwą dość lukę, jaka panowała w dotychczasowych podręcznikach medycyny sądowej, w szczególności w rozdziałach o świadectwach lekarskich, o symulacyach, o ocenie blizn, jakoteż również w nadzwyczaj szczegółowym rozdziale, traktującym o oględzinach pośmiertnych i oznakach, znamionujących śmierć. Ponadto została omówioną dość gruntownie nauka o sztucznych okaleczeniach. Przez wprowadzenie powyżej wymienionych rozdziałów, a raczej bardziej szczegółowe niż w innych dziełach ich omówienie, zaspakaja książka także po części przynajmniej wymogi medycyny socyalnej i mogłaby być dość słusznie nazwaną podręcznikiem medycyny sądowej i socyalnej. Wskutek podziału książki inaczej niż to czynią dotychczasowi autorzy, zyskuje ona ogromnie na przejrzystości i nadaje się bardzo dobrze do studyum samodzielnego. Gruntowna znajomość przedmiotu pozwala autorowi na żywe, a zarazem naukowe przedstawienie, ponieważ książka jego jest po największej części wynikiem badań praktycznych, czynionych w ciągu długoletniej praktyki. Książka dr. Krattera dzieli się na część ogólną i szczegółową. Ogólna zajmuje się lekarzem jako znawcą sądowym, jakoteż badaniami lekarsko-sądowymi wogóle, a więc ustaleniem stanu zdrowia osobników, stwierdzeniem tożsamości, ocenieniem blizn, oględzinami zmarłych, częściami trupów, badaniem krwi i włosów. Część szczegółowa obejmuje zagadnienia na tle stosunków płciowych, następnie gwałtowne uszkodzenie zdrowia i rodzaje śmierci, wreszcie choroby umysłowe. Książka, przynosząca wiele nowych wyników, zasługuje ze wszech miar na polecenie w szczególności prawnikom, którym dla lekkiego i zrozumiałego języka może odda wielkie usługi.

Stost.

Adam Krzyżanowski: *Krajowe budżety i zamknięcia rachunkowe.* 1913. Nakładem autora. Str. 144. VI.

Tak w sejmie pp. Abrahamowicz i Głąbiński, jak i w literaturze pp. Michalski i Paygert występowali przeciwko dotąd praktykowanemu sposobowi układania budżetów i zamknięć rachunkowych i w związku z tem proponowali cały szereg zmian w tym układzie. Książka prof. Krzyżanowskiego poświęcona jest szerszemu i dokładniejszemu rozpatrzeniu tych niedomagań, podaniu ich źródeł, a wreszcie środków, z których pomocą dałoby się przeprowadzić sanacyę rachunkowości krajowej. Nie ulega wątpliwości że pojawienie się tego dzieła niezmiernie jest na czasie; finanse kraju chromają obecnie

w sposób zastraszający, wadliwa rachunkowość nie pozwala się w nich oryentować już nie tylko każdemu posłowi, ale nawet tym posłom, którzy jako obeznani z rzeczą zasiadają w komisyi budżetowej, a nawet samemu Wydziałowi krajowemu który budżet układa. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o uzdrowieniu wadliwej polityki skarbowej, wpierw trzeba zreformować rachunkowość; zadanie to leży w zakresie działania komisyi reformy wyborczej, która obecnie jak wiadomo pracuje. Komisya ta odpowiedziała swemu zadaniu na razie o tyle, że stwierdziła potrzebę powołania do życia krajowej Izby obrachunkowej i uchwaliła odpowiedni wniosek przedłożyć sejmowi Na razie jednak istniejący stan rzeczy wykazuje wiele usterek w układzie budżetu, a jeszcze więcej w układzie zamknięć rachunkowych. Budżet krajowy uchwalony jest przez sejm na wniosek Wydziału krajowego, przyczem dodatki do podatków ponad 10 prc. i pozwolenia na zaciągnięcie długów wymagają zatwierdzenia cesarza. Mimo to Wydział krajowy naśladując rząd centralny zaciąga niektóre długi bez zezwolenia sejmu; są to t. zw. długi administracyjne, jak depozyta zaległości, czynsze i emerytury. Postępowanie Wydziału dałoby się usprawiedliwić, gdyby nie to, że zamknięcia rachunkowe długów tych nie wykazują, a przez to sejmowi odjęta jest możność kontroli. Kontrola całego obrotu finansowego kraju, utrudniona jest także tem, że budżety i zamknięcia nie są zupełne; istnieje cały szereg funduszów pozabudżetowych, szczególnie upoważnienia do czynienia wydatków i zaciągania pożyczek bez oznaczenia kwoty. Zdarza się też, że Wydział krajowy zaciągając pożyczkę w obligacyach krajowych, wstawia do zamknięcia wysokość uzyskanej gotówki, a nie wartość nominalną pożyczki. Równowaga między dochodami i wydatkami zwyczajnymi a nadzwyczajnymi również nie jest przestrzegana. Wydatki noszące znamię nadzwyczajnych traktowane są jako zwyczajne, jednem słowem panuje zupełna dowolność pod tym względem, co znowu nie przyczynia się do poznania krajowej gospodarki. Tak budżet jak i zamknięcia rachunkowe niezmiernie są wyspecyalizowane, to też zakaz przenoszenia oszczędności z jednego funduszu do drugiego, krępuje w wysokim stopniu organ wykonawczy. Za to, jeśli chodzi o czasowe wydatkowanie kwot budżetem zezwolonych, Wydział krajowy korzysta nieraz z upoważnienia po upływie roku budżetowego, ignorując zupełnie sprzeczną z tem postępowaniem uchwałę sejmową. Te niedomagania na polu rachunkowości posiadają nie tylko znaczenie formalne, ale i materyalne. Gdyby bowiem posłowie, nieraz zbyt skłonni do wydatkowania, znali stan finansów kraju, co możliwem jest tylko przy zupełności i przejrzystości budżetu i zamknięcia, z pewnością byliby powściągliwsi w żądaniu kredytów na cele nie zawsze niezbędne. Dlatego też wszystkie wnioski, które pociągają za sobą finansowe obciążenie kraju, powinny prze-

chodzić przez komisyę budżetową; niemniej sejm powinien raczej ograniczać wydatki proponowane przez Wydział krajowy, a nie jak się to dziś dzieje jeszcze, je podwyższać. Obecnie sejm jest unieruchomiony, Wydział krajowy niema prawa podwyższania podatków, a ponieważ potrzeby kraju wzrastają, musi na ich pokrycie zaciągać długi. Postępowanie takie, pominąwszy już to że jest sprzeczne z ustawą, pogrąża kraj w coraz większe długi, o których wysokości dowiadujemy się z dorocznych zamknięć rachunkowych, ogłaszanych przez Wydział krajowy. Otóż omówieniem tych zamknięć zajmuje się prof. Krzyżanowski w drugiej części swej rozprawy. Zamknięcie rachunkowe ma objaśnić członków sejmu, o ile Wydział krajowy korzystał z upoważnień, udzielonych mu w budżecie, powinno zatem mieć taką formę, ażeby to skonstatowanie nie przedstawiało wielkich trudności. Niestety, krytyczny rozbiór metody, jaką się Wydział krajowy posługuje przy układaniu zamknięć rachunkowych, nie upoważnia nas do podobnych przypuszczeń Całe zamknięcie rozbite jest na szereg drobnych funduszów, z których niejedne nie są nawet krajowymi. W konsekwencyi tego rozdrobnienia zamknięcie traci na przejrzystości, a nadto niemożliwe jest dokładne zdanie sobie sprawy ze stanu długów krajowych, gdyż zamknięcie wykazuje jedynie bierne należytości funduszów. Nadmiernie wielka ilość pozycyi fikcyjnych, pozycyi nieraz niczem nieuzasadnionych, sprawia, że zamknięcie operuje cyframi niezgodnemi z rzeczywistym stanem rzeczy. Skutkiem tego wszystkiego niemożliwe jest należyte porównanie zamknięcia rachunkowego z budżetem, a zatem niemożliwą jest i kontrola nad działalnością Wydziału krajowego Taki stan rzeczy wymaga szybkiego przeprowadzenia reform. Zajęło się tem ministerstwo skarbu, wypracowując projekt ustawy krajowej o układzie budżetu oraz o zarządzie i kontroli skarbu krajowego. Projekt ten jednak nie znalazł poparcia ani u polskich polityków ani w prasie, a to dlatego, ponieważ upatrywano w nim ścieśnienie autonomii krajowej przez to, że rząd narzucał niejako krajowi tę ustawę w zamian za wypłatę zasiłku ze skarbu państwa. To też kraj sam powinien zająć się tą sprawą, sam powinien stworzyć ustawę o rachunkowości krajowej, a niektóre ważniejsze jej postanowienia wejść powinny nawet do statutu krajowego. Zadaniem takiej ustawy będzie usunąć to złe, jakie obecnie w rachunkowości można zauważyć, a wprowadzić urządzenia nowe, z których najważniejsze będzie stworzenie krajowej izby obrachunkowej. W zakres działania tej izby wchodzić będzie kontrola tak gospodarki krajowej, jak i powiatowej i gminnej, gdyż gospodarka powiatów i gmin, idąc za przykładem krajowej, również wiele pozostawia do życzenia. Poprawa rachunkowości przyczyni się do lepszego poznania stanu majątkowego kraju, otworzy oczy tak u nas,

jak i we Wiedniu na niejedne wady polityki skarbowej i może być podwaliną doniosłych zmian w gospodarce skarbowej Galicyi.

Terenkoczy.

Dr. Antoni Peretiatkowicz: *Methodenstreit in der Rechtswissenschaft.* (*Grünhuts Zeitschrift für das Privat und öffentliche Recht der Gegenwart B. 39.* Oraz w osobnej odbitce). Wiedeń. 1913.

W dzisiejszej literaturze prawniczej wre walka pomiędzy dwoma zasadniczo różnymi od siebie szkołami. Jedna z tych szkół stoi na straży wyłącznego kultu logiki w prawie, to szkoła dawna, druga żąda zupełnego uwolnienia sędziego z więzów, którymi go krępuje prawo pozytywne i wprowadzenia poczucia indywidualnego sprawiedliwości przy rozstrzyganiu sporów. Twórcą tej szkoły modernistycznej jest Rudolf Ihering. Każda z tych szkół ma swoje niewątpliwie dodatnie i ujemne strony. O ile szkoła dawna nie odpowiada w zupełności tendencyom panującym dziś w społeczeństwie, dążącym do przeprowadzenia jak najzupełniejszego „słusznego prawa", o tyle z drugiej strony szkoła modernistyczna, gwarantując w prawdzie w znaczniejszej mierze tegoż prawa zastosowanie, nie jest w stanie dać zarazem zupełnego bezpieczeństwa prawnego. Gdy więc z punktu widzenia czysto teoretycznego należy nowej szkole oddać bezwarunkowo pierwszeństwo, to z drugiej strony, z powodu wyżej wymienionego postulaty jej są nie do przeprowadzenia. To też skrajne trzymanie się jednej ze sprzecznych ze sobą stron, jest w tym wypadku niewystarczającem, nie może dać zadawalniających i, dla praktyki w szczególności, dających się przyjąć rezultatów. Dr. Peretiatkowicz idzie właśnie drogą pośrednią. Nie stoi on w swych zapatrywaniach całkowicie ani po jednej, ani po drugiej stronie obierając drogę, godzącą ze sobą dodatnie strony obu kierunków, przez co osiąga najbardziej jak tylko można rezultat, dający się ewentualnie zastosować do praktycznego stosowania sprawiedliwości. Nie zarzuca autor znaczenia i wartości prawa pozytywnego, sędzia nie jest zwolniony w zupełności od więzów krępującej go ustawy, jak tego chce szkoła modernistyczna, i to jest wziętem ze szkoły dawnej. Przy stosowaniu jednak prawa należy brać wzgląd nie na wolę ustawodawcy dawnego, lecz ustawodawstwa chwili obecnej, przyczem w razie stosowania prawa ma odgrywać rolę poczucie nie indywidualne lecz socyalne sędziego. Są to racyonalnie zmienione zapatrywania szkoły modernistycznej, przyczem pozostawienie mocy obowiązującej ustawy

jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwo prawne. Cała ta walka pomiędzy szkołą dawną i nową, to ciekawy niezmiernie objaw życia umysłowego prawniczego, a jej coraz to nowe fazy zmieniające się wraz z coraz większą ilością rozpraw pojawiających się w tej materyi, każą się spodziewać jako ostatecznego rezultatu, najprawdopodobniej pokojowego załatwienia całej sprawy w drodze pośredniej, na modłę tej, jaką obrał dr. Peretiatkowicz w swej rozprawie.

J. P.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

PORADNIK DLA ABSOLWENTÓW PRAWA.

Prokuratorya skarbu.

Prokuratorya skarbu jest władzą krajową, której poruczone jest zastępstwo prawne Skarbu Państwa oraz funduszów i interesów publicznych, wymienionych w rozporządzeniu wszystkich Ministerstw z dnia 9. marca 1898 Nr. 41. dz, u. p.

Rozporządzenie to czyli t. zw. instrukcya służbowa Prokuratoryi stanowi podstawę dzisiejszej organizacyi tej władzy i określa bliżej jej zadania, skład personalny, prawa i obowiązki Prokuratora i podwładnych mu urzędników, stosunek do władz innych i tok urzędowania. Prokuratorya skarbu sprawuje zastępstwo prawne w najszerszem słowa tego znaczeniu, to jest nie tylko zastępuje Skarb Państwa i inne fundusze przed sądami i władzami administracyjnemi, ale także udziela władzom państwowym i osobom prawniczym, jej zastępstwu podległym, opinii w sprawach prawnych oraz uczestniczy przy zawieraniu aktów prawnych i wygotowywaniu dokumentów. O ile więc chodziłoby o zakres działania Prokuratoryi skarbu. można go porównać z zakresem działania adwokata, natomiast co do istoty zastępstwa istnieje między adwokatem a Prokuratoryą skarbu ta znaczna różnica, że adwokat występując w imieniu swego klienta, jest z reguły tylko jego pełnomocnikiem, zaś Prokuratorya skarbu, jako jedna z władz państwowych, jest organem Skarbu Państwa względnie zastępowanego funduszu i jako taki ma w granicach swego zakresu działania charakter ustawowego zastępcy osoby prawniczej, którą Skarb Państwa lub dany fundusz publiczny stanowi.

Galicyjska Prokuratorya skarbu składa się z właściwego urzędu we Lwowie i z Expozytury w Krakowie, która sprawuje agendy Prokuratoryi skarbu w okręgu miasta Krakowa

departamentu, a w najważniejszych wypadkach, gdy chodzi o wydanie doniosłej opinii prawnej, o zawarcie bardzo ważnego kontraktu, o interpretacyę ustawy i t p., bywają zwoływane sesye wszystkich referentów, na których rozstrzygnięcie następuje kolegialnie większością głosów. Każdy departament otrzymuje dzienniki ustaw państwowych i krajowych oraz dzienniki rozporządzeń Ministerstw; prócz tego istnieje do użytku urzędników biblioteka urzędowa stale kompletowana najnowszemi publikacyami, stojącemi w związku z agendami Prokuratoryi skarbu i obejmująca między innymi kompletne zbiory dawniejszych ustaw austryackich (dekretów, patentów i t. p.) z epoki przedkonstytucyjnej, a to: zbiór ustaw sądowych, zbiór ustaw politycznych, Provinzialgesetzsammlung des Königreiches Galizien und Lodomerien, zbiór Pillera i i.

Rodzaj pracy opierającej się zawsze na gruntownym teoretycznym podkładzie oraz dobór wybitniejszych indywidualności wśród urzędników stwarza między nimi ściślejszą łączność duchową i serdeczne stosunki koleżeńskie, skutkiem czego i stosunek przełożonych do podwładnych wolny jest od oschłości biurokratycznej, a natomiast nacechowany tą życzliwością i wyrozumieniem, jakie daje wzajemne poznanie się i ocenienie. Z tych względów prawnicy, którzy naprawdę posiadają nerw prawniczy i zamiłowanie swego zawodu, znajdą niewątpliwie w Prokuratoryi skarbu zadowolenie oraz bodziec i zachętę do pogłębiania swej wiedzy prawniczej, a o ile mają po temu ochotę i zdolności, także do samodzielnej pracy naukowej.

Kto chce się bliżej zapoznać z historyą i obecnem urządzeniem oraz urzędowaniem Prokuratoryi skarbu, znajdzie dokładne wskazówki w artykule p. t.: „Finanzprokuratur“ w dziele Mischlera i Ulbricha: Oesterreichisches Staatswörtebuch.

Z UNIWERSYTETU.

Statystyka egzaminów prawno-historycznych Uniwersytetu lwowskiego za rok 1913.

Termin egzaminu	Zgłosiło się	Egzaminowano	Aprobowano				Reprobowano					Razem	
			ogólnie		z odznaczeniem		Pierwszy raz		Drugi raz		Trzeci raz		
			Dobrze	Dodat.	W całości	Częściowo	Na rok	Na 6 Mies.	Na rok	Na 6 Mieś.	Na 6 Mieś.	Aprobowano	Reprobowano
Kwiecień	341	238	49	144	—	11	4	21	2	6	1	204	34
Lipiec	236	155	38	91	2	8	2	13	—	—	1	139	16
Wrzesień	68	36	6	24	—	1	—	4	—	1	—	31	5
Październik	627	390	98	229	1	8	4	44	—	5	1	336	54
Razem	1272	819	191	448	3	28	10	82	2	12	3	710	109

Egzamina prawno-historyczne w bieżącym wiosennym terminie rozpoczynają się wedle ogłoszenia komisyi egzaminacyjnej z dniem 28. kwietnia b. r. Podania o przypuszczenie do powyższego egzaminu należy wnosić do 15. marca. Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

Byłoby rzeczą wskazaną, by zgłaszali się wyłącznie tylko ci kandydaci, którzy przy wnoszeniu podania są już odpowiednio przygotowani. Na pierwszy bowiem rzut oka uwypukla się z podanej ostatniej statystyki powyższego egzaminu fakt, że znaczna ilość kandydatów odpada przed egzaminem, zabierając niepotrzebnie termina wcześniejsze i utrudniając pracę komisyi egzaminacyjnej. — Cyfr powyższej statystyki omawiać nie będziemy; wnioski bowiem jakieby można wysnuć nie wiele wykazują różnic z wnioskami jakie „Prawnik" już nie raz przy najrozmaitszych okolicznościach podnosił, wykazując przyczynę i źródło zła, oraz wskazując na środki zaradcze. Rok ostatni jednak w porównaniu z poprzednimi wykazuje wzrost liczby zdających powyższy egzamin tak pod względem jakościowym jak i ilościowym.

Z DZIEKANATU WYDZIAŁU PRAWA.

Obwieszczenie dotyczące terminów egzaminów rygorozalnych.

I. Z reguły przyjmowane będą zgłoszenia po termin do rygorozów tylko z tygodnia na tydzień następny;

II. przed świętami Wielkanocy ob. łać. ostatnie rygoroza historyczne i sądowe, przypadną na dzień 4. kwietnia r. b.; zaś dla rygorozów politycznych wyjątkowo na dzień 6. kwietnia b. r.

III nie może być wyznaczonym termin do rygorozów politycznych na czas od 30. marca do 4. kwietnia b. r. włącznie, ale rygorozanci, którzyby na termin w tym czasie reflektowali, mogą uzyskać termin do rygorozum politycznego dnia 6. kwietnia b. r., jak to wyżej, pod II. zaznaczono.

IV. po świętach Wielkanocy obojga obrządków rozpoczyna się rygoroza dnia 29. kwietnia b. r.. na który to dzień i na dni następne będzie można otrzymać termina w czasie od 15. marca do 6. kwietnia włącznie.

V. w czasie od 5. do 15. czerwca włącznie rygoroza polityczne odbywać się nie mogą.

Koniec półrocza akademickiego.

W programie wykładów na b. półr. zimowe r. szk 1913/4 oznaczono przez przeczenie jako koniec tegoż półrocza dzień 15/III. Celem usunięcia w tym względzie wszelkich wątpliwości podaje rektorat Wszechnicy do wiadomości, że bieżące półrocze kończy się z dniem 4. kwietnia b. r.

NOWE KSIĄŻKI.

Enzyklopädie der Rechtswissenschaft in systematischer Bearbeitung (*Holtzendorf-Kohler)* 7. Aufl. III. B. (M. 12. 75). München—Berlin.

Kübl F., Das Rechtsgefühl. Berlin (M. 3, 60).

Festschrift der Göttinger Juristenfakultät F. Frensdorff zum 80. Geburtstage gewidmet (M. 13) Heidelberg.

Festgabe zum 60. Geburtstage des Herrn Geheimen Justizrates Prof. dr. Riesser Berlin (M. 12).

Festschrift für Ernst Zitelmann zu seinem 60. Geburtstage München (M. 20).

Jellinek, Allgemeine Staatslehre (3. Aufl.) unter Verwertung des handschriftlichen Nachlasses, durchgesehen und ergänzt von *W. Jellinek* (M. 18.) Berlin.

Ehrlich Eug, Grundlegung der Soziologie des Rechtes. München (M. 10).

Schupfer Fr., Il diritto privato dei popoli germanici con speziali rignardo all' Italia I. (2 ed.), Roma (L 12).

Ferrara Fr., Della simulazione nei negozi giuridizi. IV. ed. Milano (L. 10).

Etudes d'histoire juridique offertes a P. F. Girard (2 vol.. Paris 50 Fr).

Geller Leo, Das Unternehmen und seine Beziehung zur Firma, Schild und Warenzeichen. München (M. 5·50).

Bertolini C., Apunti di dattici di diritto Romano. Serie seconda. Il processo civile. Vol. II. (Torino L. 6).

Frikker O., Die Behandlung jugendlicher Rechtsbrecher in England. Nürnberg (M. 3).

Przegląd czasopism.

Themis polska. Serya druga. Poszyt drugi. 1913.

Fierich Ksawery: Współczesne zadania sędziego cywilnego a kwestya organizacyi sądów ze szczególnem uwzględnieniem stosunków austryackich.

Baranowski Ignacy: Nadania Iure feudi w nowożytnej Polsce.

Nawroczyński Bogdan: Prawonarodów i prawo przyrodzone w trzech księgach Hugona Grotiusa: O prawie wojny i pokoju.

Anc D: Z powodu 500-lecia uzupełnienia prawa Chełmińskiego, Warszawie nadanego.

Prospekt do założenia drukarni prawnej i odpowiedź A. Mędrzeckiego.

Przegląd prawodawstwa:

J. Świętopełk-Zawadzki: Nowe przepisy o sprzedaży i dzierżawie dóbr majoratowych i poduchownych.

S. Rundstein: Niemiecko-rosyjska konwencya w przedmiocie obrony utworów literackich i artystycznych.

W. Makowski: Prawo rehabilitacyi.

Przegląd orzecznictwa:

Orzecznictwo senatu rosyjskiego dla spraw cywilnych za rok 1912/13 w opracowaniu J. Mrozowskiego, J. Namitkiewicza, Al. Jackowskiego.

Orzecznictwo w sprawach karnych 1912 w opracowaniu W. Makowskiego.

Sprawozdania i oceny piśmiennictwa.

Gazeta sądowa-warszawska. 1913. Nr. 52. 1914. Nr. 1, 2, 3, 4.

Kurnatowski Jerzy: Ubezpieczenie od choroby

Konic Henryk: Klauzula egzekucyjna na podstawie praw z roku 1912 i 1913.

Rok 1914 przez R.

Kurnatowski Jerzy: Ubezpieczenie od starości i niedołęstwa.

Posner Stanisław: Królestwo prawa.

Sokołowski Z.: Kilka uwag w kwestyi 5% podatku dochodowego od rachunków bieżących.

Kronika cywilna.

Judykatura.

Z Towarzystwa prawniczego w Warszawie.

Jurysprudencya senatu.

Odrodzenie 1913. 23. 24.

Protokoły W. Zgr. Del. Związku stow. zar. i gosp.

Zniżenie stopy procentowej.

Kursy współdzielcze w krakowskiej Akademii handlowej.

Posiedzenie pełnego Wydziału Ligi pomocy przemysłowej.

Tabele do przeszacowywania waluty.

Otwarcie stacyi telefonicznej.

Wykłady o kooperytyźmie.

Witold Lewicki: Praca oświatowa jako przygotowanie gruntu dla kooperatywy.

W. L.: Z techniki kooperacyi handlowej.

Edward Milewski: Uniwersytet współdzielczy.

Wykłady o współdzielczości.

Towarzystwo przyjaciół współdzielczości w Krakowie.

Z działalności sekcyi kooperatystycznych.

Bibliografia.

Czasopismo lwowskiej Izby adwokatów. 1914. Nr. 1.

Okólnik w sprawie pozornej praktyki adwokackiej.

Sprawozdanie Wydziału Izby za rok 1914.

Stała delegacya.

Sprawy ogólne.

Sprawy taryfy i kosztów.
Ochrona zawodowych uprawnień stron.
Interwencye.
Rada dyscyplinarna.
Zażalenia i obrony.
Okólnik w sprawie występowania osób nieukwalifikowanych jako rzeczników przed sądami.

Społem. 1914. Nr. 1, 2.
Kooperacya i jej sens społeczny.
Cel i znaczenie kooperacyi kredytowej
Dywidenda w stowarzyszeniach angielskich.
Pierwsza w Rosyi kooperacyjna fabryka machorki
Z życia stowarzyszeń.
Co to jest kooperatywa.
Podstawy kooperacyi kredytowej.
Ruch współdzielczy i partye polityczne.
Kierunki w kooperatyźmie francuskim.
Kalkulacya cen sprzedażnych.
Nowe wydawnictwa.
Stan rachunków Banku Tow. Spółdz.

Archiv für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie. VII. 1
Josef Kohler: Bergson und die Rechtsphilosophie
Juliusz Makarewicz: Soziale Entwicklung der Neuzeit (c. d).
Władysław Francowic Zaljeski: Philosophie und politische Oekonomie bei den Merkantilisten des XVI.—XVIII. Jh.

Zeitschrift für Rechtsphilosophie. I. 2.
Dr. Sigismund Kornfeld: Das Rechtsgefühl.
Dr. Eckart Sydow: Die Bedeutung des Volkes im System Hegels.

Der österreichische Ekonomist. 1913. Nr. 50, 51, 52. 1914. Nr. 1, 2, 3, 4.
Verkehrsfragen.
Landwirtschaft und Handelspolitik.
Eilgut- Sammeldienst.
Gebührenpflicht im Eskompte von Buchforderungen.
Post- und Telegrafenstatistik.
Die ungarische Ernte
Die italienischen Staatsbahnen.
Industrieförderung in Ungarn.
Bleiproduktion in Österreich
Österreichische Siemens-Schuckert Werke
Neue Regierungsvorlagen.
Wohnungsfürsorge.
Österreichische Staatsschuld.
Sozialversicherung.
Industrierat.
Österreichische Postsparkasse.
Internationaler Zollkongres.
Eisenbahnfragen in den Balkanstaaten.
Statistik des Ausverkäufe.
Pensionsversicherung für Privatbeamten.
Streikstatistik.
Staatsfinanzielles.
Brüsseler Zuckerkonvention.
Östr.-ung. Bank.
Bosnien nach den Balkankriege.
Ergebnisse der Verzehrnngsteuer.
Elbe- und Moldauverkehr.
Österreichische Kupferproduktion.
Vorlage über Lokalbahnen.
Zur Frage der Wasserstrassen.
Unser Aussenhandel.
Italiens ökonomische Lage.
Französische Postsparkasse.
Vom Reichsrat.
Mitteleüropäische Wirtschaftskonferenz.
Unfallversicherung für Bergarbeiter.
Vom Kreditorenverein.
Dauerscheck der Postsparkasse.
Industrie in Ungarn.
Krankenversicher. in Deutschland.
Statistik der Erwerbstätigen.
Englische Postsparkasse.
Zeitschrift des sächsischen statistischen Landesamtet.
Zur Auswanderungsfrage.
Versicherungwesen in Deutchland.
Industrielle Sonderbestrebungen
Die Welternte.
Giro und Kassenverein.
Emisionen und Gründungen in Ungarn
Institut für Balkanforschung.
Jahrbuch des Merkur.
Steuerfrage
Vom Geldmarkte.
Bosnische Bahnen.
Sicherheit zur See.

Das Recht. 1914. Nr. 1, 2.
Schwarzfahrten.

Dr. Issak Kohn: Entschädigungspficht gegenüber grossjährigen Kindern des Getöteten.

Dr. Josef Neugröschl: Gesetz und Recht.

Rechtsprechung.

Bücher und Zeitschriften:

A. Abels: Verbrechen als Beruf und Sport.

De Quincey: Der Mord als eine der schönen Künste betrachtet.

Herbatschek; Ein Indizienprozess. Der Fall Suttner.

Rulf Gleispach: Der österreichische Strafprocess·

Allerlei aus dem Rechtsleben.

Gerichtshalle. 1913. 52m. 52n. 1914. 1. 2.

Dr. Viezens: Processtaktik und Processwahrheit.

Dr. Emil Daninger: Ein Beitrag zur Praxis des Bestandvehrfahrens.

Dr. A. Chr. Weinmann: Die „sachliche“ mittelbare Ehrenbeleidigung.

Dr. Richard Beer: Ein Leiengericht in der Praxis

Dr. Jakob Inslicht: Ist der Kläger nach aufhebung des Urteiles im Sinne des § 475. Abs. 2. Z. P. O. gehalten, die Rechtssache beim zuständigen Gerichte anhägig zu machen?

Advokaten als Parteivertreter vor den Verwaltungsbehörden.

Dr. L. Schick: Die Execution in Kroatien auf Grund von Urteilen der Gerichten Österreichs.

Dr. Bruno Morwitz: Das Rechtsgefühl im Wandel der Zeiten

Plenarversammlung der niederösterreichischen Advokatenkammer.

Rechtssprechung.

Tages- und Standesfragen.

Kwartalnik stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie. 1913. Nr. 4.

Notaryat Galicyi zachodniej.

Z krakowskiego Kollegium notaryuszy.

W obronie naszych wychodźców.

Z ruchu Towarzystwa.

Instytut prawa stosowanego.

Kronika.

Nowe książki.

Z piśmiennictwa.